

Twoje potomstwo posiadzie bramy nieprzyjaciół swoich

Phoenix, Arizona, USA

21 stycznia 1962 roku

1 Spóźniłem się o godzinę lub dwie, jak zazwyczaj. Pastor wstał i rzekł: „Pragnę wam teraz przedstawić spóźnionego pana Branhama.” No cóż, mam wiele spraw do załatwiania, więc po prostu spóźniłem się od czasu do czasu. Lecz tym razem nie mogłem nic uczynić w tej sprawie. Spóźniłem się z powodu złych warunków atmosferycznych, ale jakoś dałem rady, chociaż jest kiepska pogoda. Więc było trzeba opóźnić trochę nabożeństwo, po prostu o kilka chwil. Dzień dobry, siostrzo Rose. Cieszę się, że mamy tutaj dzisiaj rano brata Rose i siostrę Rose, brata Sharritta i wielu innych braci. Jesteście naprawdę zacnymi ludźmi tutaj.

Słyszałem, jak ktoś powiedział mi: „Kiedy w Phoenix pada deszcz, to wszyscy po prostu pozostają w łóżkach” - taka zmiana, wiecie. Pewnego dnia dostanę tutaj darmowy pokarm. Mówiono mi, że mogę otrzymać ten darmowy pokarm każdego dnia, gdy nie będzie świecić słońce. Więc będę tego pilnował dzisiaj i zażadam, aby spełnili swoje przyrzeczenie.

2 Ubiegłego wieczora głosiłem w którymś z tutejszych kościołów. Naprawdę nie pamiętam jego nazwy. A więc, przeżywałem wspaniałe chwile ubiegłego wieczora, hen na tym nabożeństwie. Jestem zaproszony do brata Outlawa oraz na północ do Tempe; także tutaj mamy wspaniałe chwile społeczności. Spodziewam się, że spotkam się ze wszystkimi braćmi kaznodziejami na konferencji, więc będziemy mieć czas, by trochę podwiedzać braci w okolicy, bracie Rose, i porozmawiać z nimi. I w tym celu przyjechałem tutaj - aby mieć społeczność. A mieliśmy... patrzę się na nasz plan podróży i znajduję tu tak wiele miejscowości. Pomyślałem jednak, że to jest najlepsza sposobność, bo mam spotkać się z różnymi braćmi, odwiedzić ich krótko i pojechać dalej.

3 Czasami podczas głoszenia - każdy kaznodzieja jest źle zrozumiany - z takiego lub owakiego powodu. Wiele razy ludzie chwycą się czegoś, co człowiek powie i po prostu... Pojmują to poniekąd po swojemu, więc mówią to w ten sposób. A potem usłyszy to ktoś inny i przekręci to trochę bardziej. I ni stąd ni zowąd jest to zupełnie pogmatwane.

Więc my wiele razy w trakcie głoszenia - ja przyganiam trochę denominacjom i organizacjom, i tym podobnie. Czasami ludzie mówią potem: „Brat Branham jest przeciw organizacji.” To jest błędnie pojmowane. Ja nie jestem przeciw organizacji. Lecz wiele razy jest tak, że ludzie po prostu polegają na tej organizacji, rozumiecie, i pokładają w niej wszelkie nadzieje, zamiast ufać Chrystusowi.

4 Dokładają wszelkich starań, aby pozyskać jak najwięcej członków do tej organizacji. Otóż, to jest bardzo fajne. Ja - to jest w porządku. Myślę, że każda organizacja powinna pozyskać każdego członka, którego może zdobyć. To jest bardzo fajne. Lecz kiedy podejdziesz do nienawróconego i przedkładasz mu większe wymagania odczuwając nacisk Ducha Świętego, podobnie jak brat Rose mówił tutaj przed chwilą, to ludzie zaczną sobie myśleć: „My należymy do tego, a my należymy do tamtego.” Przecież i tak wszyscy należymy do Boga. Rozumiecie?

5 Otóż, gdybym widział człowieka płynącego po rzece w łódce - a ja mieszkam blisko rzeki w Indianie, jest to rzeka Ohio, i mieszkam tuż obok wodospadów. Jest to bardzo niebezpieczne miejsce, te wodospady, ponieważ one przygniotą człowieka na miejscu. Gdybyście wyszli nad te wodospady, żadna łódka nie zdoła ich przepłynąć, bo ich wody spadają około czterdzieści lub pięćdziesiąt stóp w dół, uderzają w podłoże skalne na dnie wodospadu i wody bulgoczą i kotłują się na dole. I sądzę, że białe grzywacze piany wytryskują spod wodospadów na czterdzieści stóp wysoko, rozumiecie - wody spadają w dół i znów wytryskują w górę. A potem staczają się znów w dół i wpadają do szerokiego głównego koryta, które jest sześćdziesiąt czy siedemdziesiąt stóp głębokie. A w nim jest duży wir, w którym wody wirują i są wyrzucane w tym kierunku i spływają dalej korytem. Człowiek nie mógłby tego przeżyć, rozumiecie.

6 Pewnego razu ktoś chciał spłynąć ten wodospad w kamizelce ratunkowej na sobie. Inni widzieli tylko, jak on tam spadł, ot tak [Brat Branham pstryknął a palcach - wyd.] Choć miał kamizelkę ratunkową, ten okropny nurt wody przygniół go zaraz na dno i nigdy go nie znaleziono. Nikt nie wiedział, co się z nim stało. Zaczepił się gdzieś na skałach lub krawędziach kamieni na dnie wodospadu, które jest tam milę lub dwie szerokie i nie miał szansy przeżycia.

Więc gdybym zobaczył kogoś płynącego w dół rzeki w małej, kruchej łódce, siedzącego w niej, czytającego gazetę, i płynącego w dół, zacząłbym krzyczeć na niego: „Wyłaż z tej łódki! Ta łódka nie zdoła przepłynąć tych wodospadów.” Otóż, nie chodzi o to, że miałbym coś przeciwko niemu, nawet gdybym go musiał zbesztać i mówić do niego naprawdę twardo. Nie chodzi o to, że mam coś przeciwko temu człowiekowi. Miłuję go, lecz wiem, że on uległby tam rozbiciu. Dlatego krzychałbym na niego. On nie jest... Czyniłbym to dlatego, bo go miłuję i z tego powodu krzychałbym. Gdyby mi to było obojętne, powiedziałbym: „No cóż, on zginął” itp., rozumiecie, gdybym nie martwił się o to, co będzie z nim.

7 Mówię te sprawy dlatego, bo jestem gorliwy w trosce o Kościół. Zabiegam gorliwie o Kościół Boży. I

naprawdę nienawidzę tego, gdy widzę, że on po prostu staje się organizacyjnie usposobiony. I ja znam ten trend; w taki właśnie sposób każdy kościół uległ rozbiciu, dokładnie tak, wprost w tym trendzie zakładania organizacji.

Pomyślcie tylko o przebudzeniu w czasach luteranów, popatrzcie, do czego ono doszło. Skoro tylko dojdzie do organizacji, już nigdy więcej nie powstanie. Luteranie nie powrócili już do pierwotnego stanu. Popatrzcie na metodystów Wesley'a - już nie powrócili. Popatrzcie na pielgrzymów świątobliwości, nazarejczyków i na wszystkich pozostałych - baptystów, presbiterian. Oni mają przebudzenie, a potem powstanie pewien człowiek, na którym odpoczywa moc Boża i on zacznie działać w Duchu. Potem, kiedy ten człowiek umrze, oni ustanawiają organizację z tego.

Podobnie jak Biblijny Instytut Moodiego - fajne miejsce, ale on nigdy nie będzie taki, jaki miał Moody. Rozumiecie? A te sprawy, w obronie których stał Moody, są oddalone od tego o miliony mil, więc tutaj to macie. I obecnie jest to wszystko w sferze intelektualnej, podczas gdy Moody miał to w sferze Ducha, rozumiecie.

8 A więc wy znajdujecie to w tych sprawach.

Kiedy rozpoczynałem moją usługę i przybyłem tutaj do Phoenix przed wieloma laty - do ruchu zielonoświątkowego, to sam miałem okazję rozpocząć jakąś organizację. Bracia Późnego Deszczu przyszli do mnie i mówili: „To jest właściwe. Rozpocznijmy. Wiedzie, będziemy więksi od wszystkich pozostałych.”

Ja powiedziałem: „O łaski! Nie o to chodzi. To nie jest - nie chodzi o tą sprawę, bracia. Wy zesłicie o milion mil z właściwej drogi. Bóg tego nie pobłogosławi.” Czytajcie waszą historię. Czytajcie Biblię. Nie wyjdzie z tego już żadna organizacja, nie będzie takiej. Zgadza się. To się zorganizuje i wejdzie do... Obecnie jest to w stanie Laodycei. Lecz powiem ci, bracie, nie powstanie już żadna błogosławiona przez Boga organizacja. Nic takiego już nie będzie. Jesteśmy przed Przyjściem Pańskim. Rozumiecie? I Bóg zabierze Oblubienicę jako resztkę z tego wielkiego ekumenicznego ruchu, który rozwija się obecnie, lecz nie będzie się już nic organizować - duchowo, Rozumiecie? Jest to zakończone.

9 Kiedy widzę moich braci, drogich braci, skłaniających się w kierunku organizacji, to po prostu łajam ich ze wszystkich moich sił. I czasami bracia mówią: „Otóż, brat Branham jest przeciwko nam. My jesteśmy...” To jest błędne. Moi drodzy! To jest jak najbardziej oddalone od moich myśli, żebym był przeciw komukolwiek. Ja stoję po waszej stronie. Jestem waszym bratem, rozumiecie, i usiłuję czynić to najlepsze, na co mnie stać. I dlatego właśnie nie przyłączyłem się do żadnej organizacji - abym mógł stać między nimi i mówić: „Bracia, nie czyńcie tego. To nie jest właściwe.”

Oni mówią: „My należymy do Zborów Bożych” To jest wspaniałe. Zbory Boże były ogromnym błogosławieństwem dla mnie. „My jesteśmy stanowczymi chrześcijanami.” Hm, patrzcie, jakim błogosławieństwem oni byli dla mnie. „My jesteśmy Kościołem Imienia Jezus.” Patrzcie, jakim błogosławieństwem oni byli dla mnie. „My jesteśmy takimi, względnie owakimi.” Kimkolwiek są, oni byli błogosławieństwem. Oni są Bożym ludem. Rozumiecie? Boży ludzie są we wszystkim zborach.

10 A kiedy zaczęliśmy stowarzyszać się, mówiąc: „My tutaj jesteśmy trochę lepsi od Kościoła Bożego”, rozumiecie, albo „My jesteśmy trochę lepsi od stanowczych chrześcijan albo od Kościoła Imienia Jezusa, czy czegoś podobnego. Jesteśmy po prostu...” Może różnimy się trochę w ideach. Dzisiaj wieczór wszyscy odeszliśmy, by zjeść kolację. Każdy z nas je jakiś inny kołacz, ale jemy nasze kołaczki tak samo, rozumiecie? O to właśnie chodzi. Główną sprawą jest, abyśmy po prostu patrzyli się na naszą społeczność. Więc nie zaczynajcie pochylać się w kierunku organizacji. Pochylajcie się w kierunku Golgoty. Staliście się martwymi dla tych innych spraw. Rozumiecie?

11 I ja na pewno wierzę...

Pozwólcie, że to teraz powiem, kiedy to mam na myśli. Wierzę z całą pewnością, że organizacja odegrała dobrą rolę. Bowiem wiele razy, bracia, powstały między nami jakieś sprzeczki i tym podobne sprawy, i nie lubimy o nich nawet rozmyślać, bo były to herezje. A ludzie po prostu biorą takie herezje i rozpowszechniają je między ludźmi gdziekolwiek. Pewna grupa braci zejdzie się razem i to jest... Oto, co mam na myśli: Wychodzą do publiczności - podobnie jak czynili to w czasach na początku - ale rozpowszechniają wszelkiego rodzaju bzdury. Mamy to wszystko jeszcze dzisiaj, rozumiecie, ciągle jest to w toku. A ludzie, którzy mogą zebrać się razem...

12 Prawdziwy obraz zielonoświątkowców, jeżeli chodzi o organizacje, jest moim zdaniem kościół brata Petrusa - kościół Filadelfia w Szwecji. Otóż, oni nie dbają o to, jaką masz doktrynę, o ile jest zgodna z Pismem Świętym. Jeżeli chcecie to rozumieć w ten sposób, w tamten sposób, czy jakkolwiek - o ile macie społeczność i życie prawdziwie czystym, świętym życiem... Tutaj to macie. To jest dobre. A jeśli chcecie mówić, że Jezus przyjeżdża na białym koniu, a ktoś inny mówi, że On przychodzi na białym obłoku, to wyglądajcie go w ten sposób. Idźcie po prostu naprzód, o ile żyjecie dobrym, czystym życiem i macie społeczność. To jest właściwa droga. Tak jest.

13 To właśnie jest jednym z powodów, przyjaciele, że jestem z tą grupą biznesmenów. Wiem bowiem, że jest wiele spraw wśród nich, które powinny być sprostowane. Lecz to jest to najlepsze, co mamy. Tak. Zgadza się. Tak. Jest wiele spraw, które chciałbym powiedzieć. A wy - ci bracia tutaj powiedzą wam, że ja mówię do nich bez ogródek. Jestem tutaj jako sługa Boży, abym mówił Prawdę. I będę musiał odpowiadać za to. Zgadza się. Brat Rose powiedział: „Dlatego właśnie miłujemy ciebie.” Otóż, to, nie możemy... Musimy trzymać się tego Słowa. Rozumiecie?

14 Pewien czas temu, myślę, byłem w... Byłem za morzem, względnie tam na wyspie ubiegłego roku, i oni mieli tam nabożeństwo, a niektórzy z braci chlubili się na tym wielkim nabożeństwie, na którym byli ci biznesmeni z całego kraju. I oni mówili o takich sprawach: „Ja miałem mały lokal tam na rogu ulicy.” Mój biznes nie układał się dobrze i przeżywałem okropne chwile. A potem, zanim się spostrzegłem - poszedłem do kolejki, by przyjąć Chrystusa, i ach, teraz mam wszystko... Otóż, to jest dobre. My to doceniamy. To jest dobre, lecz powodzenie nie zawsze świadczy o Chrystusie. To, rozumiecie, więc musimy zważać na to. Więc to jest dobre. Rozumiecie? Nie mam nic przeciw temu.

Lecz ja udałem się za braćmi owego wieczora. Pojechaliśmy do tego motelu, w którym mieszkała nas cała grupa, również brat Shakarian i my wszyscy.

15 A ja powiedziałem: „Otóż, bracia, powiem wam teraz coś.” I mówiłem: „Ja uważam, że wy bracia jesteście najzaczniejszą grupą mężczyzn, jakich spotkałem kiedykolwiek w moim życiu. Dalej rzekłem: „Lecz cała sprawa w tym...”

Ja nie należę do żadnej organizacji, ale należę do tej społeczności. Mam kartę społeczności z nimi, to jedyna karta, którą noszę, ponieważ ona reprezentuje wszystkie organizacje, rozumiecie. I to właśnie ja lubię. O to też usiłuję.

Dalej powiedziałem: „Lecz jest pewna sprawa, która mnie martwi, mianowicie, że wy bracia, mówicie przed tymi biznesmenami, którzy mają tysiąc razy większy dobrobyt od was, a wy próbujecie im mówić, że Chrystus przynosi dobrobyt. Nie próbujcie im sprzedawać czegoś takiego”. Rozumiecie?

Nie próbujcie nigdy dorównywać temu światu. Niechaj ci ze świata przyjdą na nasze tereny. Wy nie wychodźcie na ich tereny. Rozumiecie? Rozumiecie? Jeżeli pójdziecie na ich tereny, nie będziecie się lśnić tak, jak oni. Mimo wszystko, Ewangelia nie lśni się; ona się żarzy. Hollywood się lśni. Ewangelia się żarzy. Istnieje wielka różnica między żarzeniem się a lśnieniem.

16 A zatem, ja powiedziałem: „Pierwsi bracia zielonoświątkowcy, którzy mieli coś, starali się pozbyć tego, więc dawali pokarm ubogim, i tak dalej, i wychodzili nie mając niczego, rozumiecie, by głosić Ewangelię, by się zjednoczyć.” I powiedziałem: „A obecnie staramy się chlubić tym, jak dużo posiadamy.” I rzekłem: „Jaka to wielka różnica!”

Jednakowoż pewien zwykły, kosztowny brat powstał za kilka minut i powiedział mi: „Bracie Branham, to był jeden z największych błędów, jakie ludzie popełnili kiedykolwiek.”

Więc powiedziałem mu: „Słuchaj teraz, bracie. Ja nie starałem się skłaniać ludzi do tego, aby sprzedawali wszystko, co mają. Lecz pragnę zwrócić uwagę tym biznesmenom na jedną rzecz.”

On odrzekł: „To był największy błąd, który zrobili ci ludzie.”

Ja powiedziałem: „Oni to czynili pod natchnieniem Ducha Świętego. Duch Święty powiedział im, aby to czynili.” Jeśli Duch Święty mówi komuś, aby to czynił, więc niech czyni to, co On poleca mu czynić.

A on odrzekł: „Otóż, to był największy błąd, jaki popełnił kościół kiedykolwiek.”

Ja zapytałem: „Dlaczego, bracie?” I rzekłem to wprost tam przed tym człowiekiem, z którym rozmawiałem.

On odrzekł: „Bo skoro tylko powstała mała sprzeczka w tamtym kościele, nastąpiła niezgoda między Grekami i Żydami, i tak dalej, i ci ludzie nie mieli się gdzie udać. Oni nie mieli nawet domu, do którego mogliby wrócić.”

Ja odrzekłem: „To była dokładnie wola Boża.”

On zapytał: „Jak mogła to być wola Boża?”

Ja odrzekłem: „Oni chodzili wszędzie i głosili Ewangelię, bo nie mieli domu, do którego mogliby pójść.”

Duch Święty nie robi żadnych błędów. On ich po prostu nie robi. Oczywiście. I jak mówiłem ubiegłego wieczora, człowiek musi po prostu uchwycić się Boga, uchwycić się Jego Słowa i trzymać się go ściśle. Nie ważne, gdzie Ono ciebie prowadzi, naśladuj Go ustawicznie. Niech Ono cię prowadzi.

17 Ja jestem na pewno zwolennikiem tej społeczności biznesmenów. I na każdej konferencji, na którą

jestem zaproszony - zawsze udaję się do nich i głoszę i mówię wszystko, co mi się uda powiedzieć. Nie próbuję mówić coś sztucznego, co by się komuś podobało, to-i-to. Lecz każdym razem, kiedy idę na nabożeństwo, usiłuję studiować i modlić się i pościć. Mówię Panie Jezu, co mógłbym powiedzieć, aby to pomogło tym ludziom?„

Wszyscy wiedzą, że ja nie jestem kaznodzieją. Nie jestem mówcą. Jestem po prostu... Wszyscy wiedzą, że ja nie jestem kaznodzieją. Moim poselstwem jest modlić się o chorych, i tym podobnie. Lecz ja nie jestem kaznodzieją. Każdy to pozna, kiedy słyszy mnie jak głoszę. Lecz pragnę powiedzieć jedno: Pragnę to głoszenie mocno akcentować i ono czegoś dokona.

Nie, aby ludzie mówili: „Czy on nie jest przekonywującym mówcą?” Czy nie posługuje się właściwą gramatyką? Czy nie zachowuje się wspaniale za kazalnica?„ Ja tego nie chcę. Nie mógłbym tego tak czynić. Bóg nie powołał mnie do tego.

Lecz staram się znaleźć coś, co pomoże tej osobie, i ten kościół będzie lepszym kościołem, co im pomoże, aby byli lepszymi ludźmi, więc modlę się o to.

Otóż, ja teraz trochę opowiadałem, jak sądzę, ponieważ widziałem, że kilku ludzi przychodziło jeszcze na zgromadzenie, a na zewnątrz pada deszcz. Dlatego właśnie mówiłem te sprawy.

18 Mamy już kwadrans po ósmej godzinie.

Pragnę teraz podziękować bratu Fuller. Znam go już długi czas, zawsze go miłowałem z głębi mojego serca. My mamy wiele rzeczy wspólnych, bracie Fuller. A więc wiem... Znam się z bratem Fuller już od wielu lat i poznałem, że jest prawdziwym, autentycznym mężem Bożym i ja go miłuję. Jestem tutaj dzisiaj rano, aby mieć społeczność. Tak mi przykro, że nie zdążyłem na jego wieczór, kiedy był ogłoszony tutaj w tej miejscowości, ale miałem pewne obowiązki i nic na to nie poradzę. Cieszę się, że mogę być tutaj dzisiaj do południa i zobaczyć jego miły kościół, i widzę, jakie im Bóg dał powodzenie i błogosławił ich. Kiedy widzę wszystko, co On uczynił dla niego, z pewnością bardzo to doceniam. Niech Bóg błogosławi go nadal, niech błogosławi tą kaplicę, zarząd starszych, diakonów, i wszystkich członków tego zboru. Obyście mogli wzrastać i prosperować w łasce Pańskiej, modlę się o to pokornie.

19 Teraz, zanim przejdziemy do Słowa, podejźmy najpierw do Jego Autora. Pochylmy na chwilę nasze głowy do modlitwy.

Kiedy stoimy teraz uroczyście w Obecności Bożej i mamy pochylone nasze głowy i serca, jeżeli masz jakąś prośbę w twoim sercu, po prostu coś, czego potrzebujesz i pragniesz, żeby ci to Pan dał, abym mógł ciebie wspomnieć w mojej modlitwie dzisiaj rano w tym kościele tutaj - czy chciałbyś to oznajmić przez podniesienie swojej ręki? Rozważaj o tym w swoich myślach - cokolwiek to jest. Niech Pan spełni każdemu z was jego prośbę.

20 Łaskawy i święty Ojcze, Boże, Który stworzyłeś wszystkie rzeczy przez Jezusa Chrystusa ku Jego chwale, przychodzimy do Twojej Obecności dzisiaj rano z dziękczynieniem w naszych sercach. Skoro jechaliśmy w tym deszczu i wiatr wieje mocno, deszcz pada na zewnątrz, modlimy się, Niebiański Ojcze, abyś Ty złał na nas deszcz z Niebios, ten duchowy deszcz, późny deszcz i wczesny deszcz razem - do naszych serc dzisiaj.

Modlimy się Ojcze, abyś Ty pobłogosławił ten zbor. Jesteśmy ci tak wdzięczni za to, za jego pastora, za jego zgromadzenie, za to miejsce, gdzie ludzie mogą spotykać się i mają dach nad swoimi głowami, i piękne wygodne krzesła, na których mogą siedzieć.

Powracamy w naszych myślach do historii tego wczesnego Kościoła, do tego wczesnego apostołskiego, katolickiego Kościoła, i widzimy, jak oni siedzieli na kamiennych płytach i skałach, lub na czymkolwiek mogli usiąść, by słuchać Słowa Bożego i potem uklękli na podłogę, która była chłodna i brudna, i mieli podniesione swoje ręce w kierunku Niebios, i cieszyli się z Obecności Ducha Świętego. To dawało im taką determinację w ich życiu, że mogli iść do jamy lwiej i ani się nie poruszyli, lecz mieli uśmiech na swoich twarzach, patrzyli się do Niebios wiedząc, że za kilka minut będą w Obecności Tego, Którego miłowali.

21 O wiara naszych ojców żyje ciągle, bez względu na więzienia, ogień i miecz. O Panie, odnów w nas taką wiarę. Daruj nam wielkie apostołskie błogosławieństwa Ducha Świętego.

Ty znasz każdego poszczególnego, kto podniósł swoje ręce dzisiaj i wiesz, czego oni potrzebują, Panie. Ty wiesz, co było za tą ręką - jaki motyw i cel ma to serce. Jedynie Ty możesz zaspokoić wszelką ich potrzebę, Panie. Więc ja modlę się o nich nie znając ich potrzeb i zanoszę moją modlitwę do Ciebie jako petycję w ich sprawie. Jako Twój sługa modlę się szczerze o każdego z nich, żeby mogli otrzymać to, o cokolwiek prosili. Błogosław ich, Ojcze.

22 A teraz, kiedy będziemy czytać Twoje Słowo i nauczać tą klasę szkoły niedzielnej, którą mamy dzisiaj

do południa, modlę się, żebyś Ty wziął te Słowa i odłupał z nich wszelką niewiarę, Panie; bo szatan stara się zasklepić to Nasienie i powstrzymać Je od wzrostu. Niech ono wejdzie do każdego serca, i zrodzi z nich drzewa sprawiedliwości, Panie. Wiara wydaje na świat to, co poleciłeś wykonać Twojemu Słowu, i powiedziałeś: „Ono nie wróci do Mnie próżne, lecz wykona to, na co było posłane.”

Panie, poświęć teraz Twojego sługę. Twoje Słowo jest już poświęcone. Pozwól, żebyśmy wspólnie mogli karmić to stadko, które nam dał Duch Święty, abysmy się nim opiekowali. Prosimy o to w Imieniu Jezusa. Amen.

23 Mówię teraz do was, którzy lubicie czytać razem z tym, który głosi Poselstwo: Chciałbym was poprosić, abyście otworzyli tę Księgę. Mam na sercu krótkie Poselstwo dla klasy szkoły niedzielnej - dla was słuchacze dzisiaj do południa.

Czy słyszycie mnie dobrze, wszędzie dookoła, w całym budynku? Podniosłem lekko ten mikrofon. Jestem trochę ochryply. Skoro tylko przybyłem tutaj, nabawiłem się grypy. Diabeł próbował ze wszystkich sił powstrzymać mnie, abym tutaj nie przyjechał. Ja nie wiem, co będzie się dziać. Wierzę, że Bóg z pewnością wyleje coś wielkiego na tą konferencję tym razem, ponieważ szatan czynił wszystko, co mógł, aby mnie zatrzymać.

Będziemy teraz czytać z 1. Mojżeszowej, z 22. rozdziału. A wy, którzy otwieracie wasze Biblie, czytajmy pewien fragment z Niej razem. 1. Mojżeszowa 22. rozdział. Zaczniemy od 9. wersetu:

A gdy przybyli na miejsce, o którym mu Bóg powiedział, zbudował tam Abraham ołtarz i ułożył drwa. Potem związał syna swego Izaaka i położył go na ołtarzu na drwach.

I wyciągnął Abraham swoją rękę, i wziął nóż, aby zabić syna swego.

Lecz anioł Pański zawołał nań z nieba i rzekł: Abrahamie! Abrahamie! A on rzekł: Otom ja!

I rzekł: Nie podnoś ręki na chłopca i nie czyn mu nic, bo teraz wiem, że boisz się Boga, gdyż nie wzbraniałeś się ofiarować mi jedynego syna swego.

A gdy Abraham podniósł oczy, ujrzał za sobą barana, który rogami uwikłał się w krzakach. Poszedł tedy Abraham, a wzięwszy barana, złożył go na całopalenie zamiast syna swego.

I nazwał Abraham to miejsce: Pan zaopatruje. Dlatego mówi się po dziś dzień: Na górze Pana jest zaopatrzenie.

Potem zawołał anioł Pański powtórnie z nieba na Abrahama, mówiąc:

Przysięgłem na sobie samego, mówi Pan: Ponieważ to uczyniłeś i nie wzbraniałeś się ofiarować mi jedynego syna swego,

Będę ci błogosławił obficie i rozmnożę tak licznie potomstwo twoje jak gwiazdy na niebie i jak piasek na brzegu morza, a potomkowie twoi zdobędą bramy nieprzyjaciół swoich.

Pragnę zaczerpnąć temat z tego ostatniego zdania: „A potomkowie twoi zdobędą bramy nieprzyjaciół swoich.” To jest wspiana obietnica.

Jesteśmy wszyscy zapoznani z tym wydarzeniem, czytamy je ciągle na nowo - prawdopodobnie wiele razy - o Abrahamie i jak Bóg wywołał go z jego kraju, i jak on był po prostu zwykłym człowiekiem, nikim szczególnym. Lecz Bóg zawołał go i dał mu obietnicę.

24 Pragnę teraz, abyście zwrócili uwagę na to, że ta obietnica, którą Bóg dał Abrahamowi, nie była tylko dla Abrahama, ale i dla jego potomstwa, które żyło po nim. Otóż, wielu ludzi mówi: „O, gdybym był taki jak Abraham, gdybym się mógł znaleźć tam, gdzie Bóg będzie mówił do mnie i da mi takie zapewnienie, jakie On dał Abrahamowi, to bym to miał. Ja - miałbym naprawdę wiarę, bracie Branham, gdybym miał taką społeczność - gdyby Bóg mówił do mnie jak On mówił do Abrahama.” Ty masz tą samą obietnicę, którą miał Abraham, mianowicie, kiedy jesteś Potomstwem Abrahama.

Lecz ty mówisz: „Bracie Branham, ale ja jestem poganinem. Nie mogę być potomkiem Abrahama.”

Potomstwo Abrahama nie było z tego naturalnego nasienia. Było to duchowe Nasienie, bo obrzezka tamtego nie ma teraz znaczenia. On dał mu tą obietnicę już przed dokonaniem obrzezki. Ona była mu dana przed obrzezka, a nie dlatego, że on dał się obrzezać i miał przymierze z Bogiem. Było to dlatego, bo Abraham wierzył Bogu.

25 A Pismo Święte mówi, że „Kiedy jesteśmy umarli w Chrystusie, stajemy się Potomstwem Abrahama.” Paweł mówi o tym: „A ten, który jest Żydem, nie jest Żydem na zewnątrz, ale jest Żydem wewnątrz.” Więc kiedy jesteś zrodzony z Ducha Bożego, „jesteś Potomstwem Abrahama i jesteś dziedzicem razem z

Abrahamem według obietnicy.” Rozumiecie? Dlatego każda obietnica, którą Bóg dał Abrahamowi, jest twoja, ponieważ duchowo jesteś potomstwem Abrahama.

I jesteś więcej Żydem, niż byłbyś nim, gdybyś urodził się z żydowskiej krwi; a potem byłbyś ortodoksyjnym Żydem w kościele i zapierałbyś się tego kosztownego Ducha Świętego i Pana Jezusa Chrystusa. Rozumiesz? Jesteś bardziej Żydem, ponieważ jesteś Żydem, który jest zrodzony z obietnicy z Niebios, którą Bóg dał Abrahamowi, a Abraham zaakceptował ją przez wiarę, i to właśnie uczyniło go tym, kim on był. Mimo wszystko Żyd jest po prostu separacją, Hebrajczykiem który przeszedł na drugą stronę, itp.

26 Otóż, kiedy oddzieliłeś się od spraw tego świata, przeszedłeś na drugą stronę tej oddzielającej linii i pielgrzymujesz w obcym kraju, w jakim nie byłeś na początku, pielgrzymujesz z ludźmi, z którymi nie byłeś stowarzyszony na początku, wtedy stajesz się duchowym Żydem. Postępujesz w ten sam sposób, w jaki Abraham we wierze opuścił swój kraj, opuścił swoich bliźnich i wszedł do obcego kraju, w którym byli obcy ludzie.

Ty także opuściłeś swoich ludzi, zostawiłeś za sobą ten świat, opuściłeś swoich towarzyszy, przeszedłeś na drugą stronę przez Krew Jezusa Chrystusa i jesteś pielgrzymem, szukającym Miasta, którego Stwórcą i Budowniczym jest Bóg; podobnie był nim i Abraham. Pielgrzymi idący razem z Nim, mieszkali w namiotach, w kościołach, jako współobywatele Królestwa Niebios, dziedzice wszystkich rzeczy przez Jezusa Chrystusa. Rozumiecie? My przeszliśmy na drugą stronę, oddzieliłiśmy się.

27 Więc Abraham - obietnica była dana Abrahamowi i jego potomstwu po nim. Bóg dał tę obietnicę Abrahamowi - że jego potomstwo posiadzie bramy swoich nieprzyjaciół potem, gdy On doświadczył Abrahama, wypróbował Abrahama. Potem, gdy przyszły te doświadczenia...

Abraham był już nawrócony, jak byśmy to określili - z pogaństwa do Boga. A potem Bóg dał mu obrzezkę, jako znak Ducha Świętego. Po dokonaniu obrzezki przyszedł czas doświadczeń.

Jest to naprawdę piękny przedobraz Kościoła, mianowicie potem, gdy zostaliśmy zbawieni, była nam dana pieczęć obiecaną obrzezki, która nie jest na ciele, lecz obrzezka uczyniona przez Ducha Świętego. Więc Duch Święty jest naszą obrzezka. On jest Bożym ostrym nożem. On oddziela i odcina z nas nadmiar ciała, to znaczy ten świat. Słowo Boże jest ostrzejsze niż obosieczny miecz!

28 Widzicie więc, to powraca znowu. Duch Święty posługuje się Słowem Bożym; nie wyznaniem wiary ani denominacjami. To Słowo oddziela nas od spraw tego świata. Ono odcina nasze pojęcia i inne sprawy i poświęca nas dla Boga.

Jezus powiedział: „Jeśli pozostaniecie we Mnie a Moje Słowa pozostaną w was.” Tutaj to macie. Więc nie jest to twoje słowo. Jest to Jego Słowo. Widzicie zatem: „Jeśli pozostaniecie we Mnie, a Moje Słowo w was, możecie prosić o to, czego chcecie.” Uhm. Rozumiecie? Wtedy chodzi o to, że nie mówisz swego własnego słowa. Mówisz Jego Słowo.

Więc potem Duch Święty jest tym, który bierze Słowo Boże i oddziela nas od rzeczy tego świata, rozumiecie; to jest obrzezka, odcięcie.

29 Potem przechodzicie przez czas doświadczeń.

Otóż, Abraham, potem gdy został wywołany z kraju Chaldejczyków, z miasta Ur, stał się pielgrzymem, przychodniem. I potem Bóg powołał go - kiedy on udowodnił, że pójdzie dalej naprzód i weźmie Boga za Jego Słowo. Co Bóg uczynił potem? Dał mu znak, że go przyjął - On go obrzezał. A potem Abraham obrzezał Ismaela i cały swój dom.

Widzimy zatem, że kiedy człowiek zostaje wywołany, przechodzi najpierw przez doświadczenia, aby stwierdzić, czy on naprawdę pójdzie naprzód. A potem Bóg daje ci Ducha Świętego, który jest znakiem, że On przyjął twoją wiarę, o której mówisz, że ją masz zakotwiczoną w Nim. Czy nadążacie za mną teraz? [Zgromadzeni mówią: „Amen” - wyd.] On ją zaakceptuje.

30 Obecnie mówiłem z jednym... Być może siedzi tutaj kilku braci baptystów, a wszyscy wiecie, że ja wywodzę się z baptystycznego kościoła. Rozmawiałem z moim bratem baptystą. A on mi powiedział: „Bracie Branham?” On jest doktorem Bóstwa, zacnym człowiekiem, prawdziwym chrześcijaninem. On powiedział: „Lecz, bracie Branham, skąd to masz, że chrzest Duchem Świętym jest czymś zupełnie innym od wiary w Jezusa Chrystusa?”

Ja odrzekłem: „On jest czymś innym, mój drogi bracie.”

On zapytał: „Czy nie myślisz, że kiedy otrzymasz Chrystusa, to otrzymasz i Ducha Świętego?”

Ja odrzekłem: „Zgadza się. Lecz rozumiesz, ty tylko wyznajesz, że przyjąłeś Chrystusa, aż do czasu, gdy On to uhonoruje.”

On rzekł: „Bracie Branham, Abraham uwierzył Bogu i było mu to policzone za sprawiedliwość.”

Ja powiedziałem: „Tak. Lecz Bóg dał mu znak, że On przyjął jego wiarę, wtedy On dał mu znak obrzezki - że On uhonorował jego wiarę.” Amen.

31 Więc kiedy przyjmiemy Chrystusa jako naszego Zbawiciela i jeśli jesteśmy w tym szczerzy, to Bóg daje nam znak, że On zaakceptował naszą wiarę w Chrystusa, dając nam pieczęć obrzezki, którą jest Duch Święty. To jest pieczęć obrzezki. „Nie zasmucajcie Bożego Ducha Świętego, którym jesteście zapieczętowani aż do dnia waszego odkupienia.” Nie do kolejnego nabożeństwa, lecz do dnia waszego odkupienia. To się zgadza - Ef. 4, 30. Otóż, tak właśnie otrzymujemy Ducha Świętego.

32 Jeżeli mówisz: „O, ja jestem wierzący”, a Bóg nie dał ci jeszcze Ducha Świętego, to On tego jeszcze nie zaakceptował. Ty tylko wyznajesz, że wierzysz. Lecz kiedy wszelkie wątpliwości... Ja nie mówię teraz, że nie jesteś wierzącym. W pewnej mierze jesteś wierzącym.

Lecz kiedy Bóg ma w tobie upodobanie, względnie gdy znalazłeś u Niego upodobanie i On uznaje ciebie za Swoje dziecko, i On zna twoje serce i widzi twoją szczerłość, On wie, że wszystkie rzeczy zostały odcięte od ciebie. Wtedy On pieczętuje cię do Królestwa Bożego przez Ducha Świętego, udowadniając światu, że On zaakceptował twoją wiarę w Niego, którą wyznajesz. Czy pojmujecie to teraz? [Zgromadzeni mówią: „Amen” - wyd.]

33 Jednakowoż zaraz potem przychodzi pokuszenie. „Každy syn, który przychodzi do Boga, musi być najpierw doświadczany, wypróbowany.”

Jezus, skoro tylko otrzymał pełnię Ducha Świętego nad rzeką, kiedy Go Jan ochrzcił, diabeł zabrał go zaraz na pustynię, aby przechodził przez okres pokuszeń. Lecz kiedy On wziął Słowo Boże i pokonał diabła: „Jest napisane. Jest napisane”, potem On powrócił z pustyni gotowy do Swojej usługi.

34 I tak właśnie Bóg postąpił z Abrahamem. Zatem, gdy Bóg zawołał go z jego kraju, i on oddzielił się od swego kraju od swojego ludu, potem Bóg dał mu pieczęć obrzezki, a następnie dał mu syna. Abraham przeszedł potem przez ostateczną próbę - był to czas, kiedy on musiał złożyć w ofierze swego własnego syna Izaaka. Wtedy On powiedział: „Widzę, że nie oszczędziłeś twojego jedyne go syna, więc wiem, że Mnie miłujesz.” Bóg poddał go tej próbie.

Zaraz potem, gdy on wygrał tą bitwę, On mu powiedział: „A twoje potomstwo zdobędzie bramy swoich nieprzyjaciół.” Amen. Ja to lubię. „Ono zdobędzie bramy swojego wroga.” Dojdziemy do tego ostatecznego punktu za kilka chwil, jeżeli Pan pozwoli. Więc On stwierdził, że Abraham był wierny. Kiedy On stwierdził, że Abraham był wierny, to On dał mu obietnicę, że zdobędzie bramy swoich nieprzyjaciół.

W tym właśnie wiele razy wielu z nas zielonoświątkowców popełniło błąd i myślimy sobie: „Otóż, Duch Święty został wylany na mnie. Chwała Bogu! To jest wszystko, co muszę mieć.” Wcale nie. Ty dopiero zacząłeś. Nie dzieje się to wtedy. Dzieje się to podczas twoich prób, twoich doświadczeń.

35 Dokładnie tak, jak znajdujemy to w Starym Testamencie: próby i doświadczenia, a potem umieszczenie na pozycji syna. Adopcja - umieszczenie na pozycji syna, chociaż on już był synem, bo urodził się w tej rodzinie. Jeżeli on jest synem, to będzie doświadczany i wystawiany na próbę i wychowywany przez wychowawców, aby zobaczyli, jakim synem się okaże. A potem on jest umieszczony na pozycję syna i jest niemal równorzędny ze swoim ojcem.

36 O to właśnie chodzi dzisiaj. Przeżyliśmy już około czterdziestu albo więcej lat doświadczania zielonoświątkowców, by stwierdzić, czy oni wytrwają, czy nie. Widzimy, co wy czynicie... I rozumiecie, tam oglądam to znowu. Zamiast trzymać się krzyża i Słowa, i podążać naprzód, zaczynamy przypodobywać się temu światu, odrzucając to albo tamto i wzorujemy się na tym.

Ja zawsze mówiłem tak twardo przeciw ludziom postępującym według tego nowoczesnego trendu obecnego czasu - kobiety przycinają sobie włosy, a mężczyźni robią awantury, itd., ludzie po prostu noszą niemoralne odzienie i tak dalej. Jestem tak bardzo krytykowany za to. Lecz o co chodzi? Usiłuję o zbawienie dla tego kościoła. Staram się ich dostać na wyższy poziom, do Słowa Bożego, bez względu na to, co pozostały świat ma do powiedzenia o Nim. Trzymajcie się Bożego Słowa. Amen. Rozumiecie? Rozumiecie?

37 Cała sprawa w tym, jak już mówiłem ubiegłego wieczora, że nasi zielonoświątkowcy czekają na potężny szumiący wiatr, ale nie dosłyszeli tego cichego delikatnego Głosu. Rozumiecie? Jest to błędne, kiedy tak postępują. Oni uważają: „Jak długo wieje ten potężny szumiący wiatr, wszystko jest w porządku.”

To jednak nie przyciągnęło uwagi proroka. Ten gwałtowny wiatr nie interesował proroka Eliasza w jaskini. Potężne gromy, błyskawice i ulewa nie były dla niego w ogóle atrakcyjne. Lecz na nogi poderwał go ten cichy delikatny głos, to coś, co mówiło w jego wnętrzu. „Moje Słowo jest Prawdą. Niech słowo

każdego człowieka jest kłamstwem, a Moje Słowo Prawdą." To właśnie zainteresowało proroka. Rozumiecie?

I Ono będzie to czynić ciągle. Słowo Boże zawsze przyciąga uwagę duchowego umysłu, ponieważ to jest zmysł Chrystusowy w tobie, i on wie, że to Słowo jest prawdą.

38 Również wy przechodzicie przez czas doświadczeń. Kościół przechodzi przez czas doświadczeń. Każdy poszczególny człowiek przechodzi przez czas doświadczeń, zanim może opanować bramy nieprzyjaciela. Abraham przechodził przez nie. Chrystus przechodził przez nie. Potem, gdy Chrystus został napełniony Duchem Świętym tam nad rzeką Jordan, On również przechodził przez czas doświadczeń.

Potem, gdy Abraham został wywołany i poszedł do kraju, w którym miał być pielgrzymem, była mu dana obrzezka i Bóg spotykał się z nim co pewien czas, jednak on musiał przechodzić przez czas doświadczeń. Każde potomstwo Abrahama przechodzi przez to samo - Abraham i jego Potomstwo, organizacja, kościół.

39 To właśnie jest powodem, dlaczego stwierdzamy, że nasze organizacje odpadły na zbocze drogi - ponieważ one zostały poddane próbie. Jakiej próbie? Próbie Słowa Bożego. Jest taka próba. Boże Słowo jest tą próbą. Czy będziemy czynić to, co mówią inni ludzie, albo będziemy czynić to, co Bóg poleca nam czynić? W tym jest różnica.

Wtedy to przyszło, był czas Dwighta Moody'go, czas Finney'a, Knoxa, Sankey'a, Calvina, Spurgeon'a, i wszystkich pozostałych duchowych mężów, ale za nimi przyszły organizacje. Powstali wśród nich mężowie, którzy przebijali się do tego, każdy wierzył w to albo w tamto, trochę dodał tutaj, a tam trochę ujął, aż w końcu utworzyli z tego organizację.

A kiedy to czynią, Bóg zaraz przychodzi i bierze zwykłego, pokornego człowieka, prawdziwego wierzącego i rozbija całą tę rzecz na kawałki. Racja. Zawsze tak czynił. Bóg się nie zmienia. Po prostu burzy tę rzecz przez kilku duchowo usposobionych ludzi, którzy będą trzymać się ściśle tego Słowa.

40 Pozwólcie, że wam coś powiem. Mam w domu list z jednego z najlepszych kościołów, z wielkiej organizacji zielonoświątkowego ruchu. Ta biedna kobieta z załamanym sercem napisała mi list. Ona napisała: „Bracie Branham, miałam długie włosy i miałam kok na mojej głowie z tyłu.” I pisała: „Mojemu małżonkowi podobały się.” I napisała: „Potem wyprowadziliśmy się z naszego miasta, w którym mieliśmy kościół, który był naprawdę duchowy, do innego miasta, w którym jest ten duży kościół - pierwszy kościół w mieście.” I pisała: „Gdy weszliśmy do niego, wszystkie zielonoświątkowe siostry miały swoje włosy przycięte. I one przyszły za mną w tej sprawie. Ja im powiedziałam: „Nie, nie. Ja wierzę, iż Biblia mówi nam, abyśmy ich nie strzygły, bo to jest hańbiące dla kobiety.”

Ona napisała dalej: „I one ciągle dogadywały mi... Naśmiewały się ze mnie i mówiły: „Hej, twoje koło zapasowe na głowie z tyłu jest puste, masz kaptur”, i tym podobnie. Przyszły do mego męża i przekonywały go w taki sposób, że on zmusił mnie do przycięcia moich włosów.” I dodała: „Od tego czasu czuję się potępiona.”

Pomyślcie o tym, to był zielonoświątkowy kościół, który powinien stać w obronie Słowa Bożego! Do tego prowadzi was wasza organizacja zielonoświątkowa. Tak jest. Oni nie słyszą tego cichego, delikatnego Głosu Słowa, który woła ich do prawdy. Oni wszyscy lubią słuchać potężnych szumiących wiatrów, wielkiego krzyczenia i tańczenia, mówiąc, że mają moc. To jest w porządku. Ja w to również wierzę. Lecz, bracie, jeżeli potrafisz tańczyć i krzyczeć, a potem odwrócisz się i zaprzeczysz Słowu Bożemu, i żyjesz jak pozostały świat, to coś gdzieś jest nie tak. Racja.

41 Duch Boży zstępuje w dół - ten cichy delikatny Głos, i kieruje cię prosto na Golgotę, gdzie jesteśmy martwi dla świata, a nasze życie jest ukryte przez Chrystusa w Bogu, i jesteśmy zapieczętowani Duchem Świętym. Potem tylko to Słowo żyje w tobie. „Jeśli pozostaniecie we Mnie a Moje Słowa w was, proście o cokolwiek, a będzie wam to dane.” W tym jest różnica.

Mam nadzieję, że nie występuję przed wami jako fanatyk. Jeżeli nim jestem, to jestem nieświadomy tego. Ja wierzę, że Boże Słowo jest Prawdą i Ono musi przebywać właśnie tutaj w sercu. Jeżeli Ono pozostaje tutaj, to Ono zmanifestuje się i na zewnątrz. Ono musi to uczynić. Twoje życie, całe twoje usposobienie będzie wtedy inne.

Więc kiedy Bóg poddał Abrahama próbie, on wyszedł z niej pozytywnie, stuprocentowo.

Bóg nie może poddać próbie organizacji, ponieważ ona jest cała w zamieszaniu. Bóg nie zajmuje się w ten sposób organizacją. On nie zajmuje się całym narodem z pogan. „On wybrał sobie lud z pogan”. Izraela On obrał jako naród. Lecz z pogan: „On wybrał sobie lud z pogan dla Swego Imienia.” Widzicie więc, że nie jest to organizacja - nie chodzi tu o organizację. On wybiera sobie indywidualnych ludzi z pogan.

A kiedy przychodzi próba, widzicie co się dzieje? My wyszliśmy, by otrzymać usprawiedliwienie. Otrzymaliśmy Ducha Świętego w ruchu zielonoświątkowym.

42 Lecz kiedy przychodzi czas próby, mamy wykształconych uczonych, którzy chcą być tacy jak pozostały świat, tak samo jak było w dniach ruchu Wesley'a i w dniach wszystkich pozostałych. Oni chodzą do szkół. Uczą się nauki, i uczą się wszystkich tych innych spraw, które towarzyszą wykształceniu.

Próbują nauczyć się psychologii. „To jest po prostu najlepsza rzecz, więc nie mów tego. Pozwól im czynić to oraz tamto, ponieważ to będzie...” Widzicie, wy gromadzicie fundusze i budujecie. Jednakowoż wasz cel jest niedobry. Wasz motyw jest niedobry. Wy budujecie dla organizacji, zamiast budować dla Golgoty. Jak możecie budować dla Golgoty, a nie przychodzicie i nie wchodzicie według Słowa?

„Albowiem jesteśmy obmyci wodą Słowa.” Jeśli pozostaniecie we Mnie a Moje Słowa w was, wtedy proście o cokolwiek, czego chcecie..

43 W tym właśnie widzimy porażkę ruchu zielonoświątkowców, bowiem oni odstąpili od Słowa. Słowo mówi im jedną rzecz, ale oni próbują utworzyć organizację, aby mogli gdzieś wejść. I oni odejdą zaraz od tego Słowa, i wejdą z tym prosto do organizacji. I widzicie, dokąd to poszło? Jest niemal tak samo, jak w pozostałych kościołach. Lecz kiedy tańczymy i wydajemy okrzyki i mówimy obcymi językami, podskakujemy w górę i w dół, to wszystko jest w porządku. Ich organizacja jest w porządku. Mam nadzieję, że wyraziłem się wyraźnie. Lecz cała sprawa w tym, że ten cichy delikatny Głos Słowa mówi dalej. O to chodzi.

44 Kiedy przechodzisz doświadczenie, Bóg doświadcza cię tak, jak On doświadczał Abrahama. On doświadcza Potomstwo Abrahama, które przychodzi po nim. A zatem, powodem, dlaczego nie posiadamy bram nieprzyjaciela i jest tego tak dużo między nami, jest to, że nie obстоimy się w próbie. I pozwólcie, że wam coś powiem: Próba Słowa jest właściwa.

To jest powodem, dlaczego nie mamy i nie będziemy mieć tego w organizacji. Ja myślę, że zielonoświątkowcy mają kilka fajnych organizacji. Niektórzy z najzaczniejszych ludzi żyjący na obliczu tej ziemi, należą do nich - do ich organizacji.

Zbory Boże, mam w nich przyjaciół. Moi drodzy! Jeden brat bezpośrednio tutaj w Indianie - pojedą do niego i będziemy mieć nabożeństwo. Myślę, że odbędzie się niebawem. Brat Roy Weed - on jest okręgowym nadzorcą stanu Indiana. Wierzę, że on jest bogobojnym człowiekiem. Tak; on jest okręgowym prezbiterem Zborów Bożych.

Stanowczy chrześcijanie, o moi drodzy, jak wielu! Ralf McPherson i wielu z ich braci, są to bogobojni mężczyźni, niczego nie można zarzucić ich życiu. Oni są dobrymi mężczyznami.

Dalej, wśród unitarian - oni sami nazywają się tak - unitarianie. Względnie obecnie nazywają się kościołem Imienia Jezus. Ja myślę, że nie... Jack Moore niedawno zatelefonował jednemu z nich... Są ich setki, zaci ludzie, dobrzy ludzie, bogobojni ludzie.

45 Lecz cały problem w tym, bracie, kiedy polegasz na ich organizacji. Rozumiesz? Bóg bierze te organizacje i one wszystkie są upadłe. Spójrz na nich, świeckość wkrada się do nich. Popatrzcie na ich kobiety. Popatrzcie na ich mężczyzn. Popatrzcie na ich stan. Mógłbym wam pokazać, ludzie ze Zborów Bożych, którzy macie diakonów w swoim zarządzie, którzy są żonaci już dwa lub trzy razy - kaznodzieje też tak postępują. Kobiety mają przycięte swoje włosy, noszą szorty, makijaż, a mimo to wyznają, że mają Ducha Świętego; polegają na takim dowodzie, że mówią obcymi językami, podskakują do góry i dół, albo wykrzykują.

Oni nie dosłyszeli tego cichego delikatnego Głosu Słowa. To Słowo zachowuje was zrównoważonych przy krzyżu. W Tym właśnie jest problem.

46 Dlatego też nie mamy autentycznych proroków w zborach dzisiaj, takich jak Agabus.

Dlatego właśnie dzisiejszy kościół jest taki - oni niemal nie respektują mówienia obcymi językami, kiedy ktoś nimi mówi, ponieważ słyszeli już tak dużo tego fałszywego i podrabianego, że w końcu nie wiedzą, co jest w tym właściwe a co niewłaściwe.

Podawanie wykładu - to są po prostu zaledwie iluzje - ktoś po prostu coś mówi, ponieważ czuje się prowadzony do tego. To nie jest podawanie wykładu. Interpretacja nie polega na tym, że ktoś wstanie i mówi obcym językiem, a ktoś inny powstanie za kilka minut i podaje wykład tego, co powiedział ten pierwszy. Interpretacja przychodzi, kiedy jeden mówi, a drugi zaraz podaje wykład, mówiąc słowo za słowem - tym samym sposobem wyrażania się, tym samym tonem, wszystko. Ten człowiek może prorokować, lecz to nie jest podawanie wykładu. Niektórzy z nich czynią tak, że ten głos podaje coś, a tamten głos w tyle podaje coś innego. Jeden powie jako wykład dziesięć słów, a inny pięćdziesiąt słów -

jako wykład tego, co było powiedziane.

Interpretować oznacza „mówić słowo za słowem”. Jeżeli to jest Słowo Boże, musi to przyjąć słowo za słowem, rząddek za rządkiem, wiersz za wierszem. Tak właśnie powinno wychodzić Słowo Boże.

Lecz co widzieliśmy? Tak wiele fałszywych interpretacji. I oni to tak przynosili, zamiast trzymać się Słowa, oni to tak zanotowali. Skoro tylko uczynił to ktoś, nazwano go zaraz zielonoświątkowcem. I wiecie, co się potem dzieje.

Kiedy przychodzi doświadczenie, czas prób, wtedy Nasienie zacznie się manifestować; okaże się, kto jest Nasieniem, a kto nie jest.

47 Otóż, nie ważne, co się działo, Abraham trzymał się Słowa, obietnicy.

Lecz dzisiejsza organizacja nie może tak postępować. I niektórzy z was, kosztowni bracia, którzy należycie do tych organizacji, jeżeli raz nie zgodzicie się z nimi, to wiecie gdzie skończyliście. Ilu z was?

Ja nie mówię, że w tym budynku teraz, lecz ilu z nich było już w moim gabinecie, ilu rozmawiało ze mną, mówiąc: „Bracie Branham, my wiemy, że to jest Prawdą. Lecz jeśli zostaniemy wyrzuceni z tego zboru tutaj, co potem uczynimy?”

Bracie, co potem uczynimy? Będziemy trzymać się Golgoty, uczipimy się krzyża, bez względu na to, co będzie się dziać.

A oni mają tam kilku najzaciejszych mężczyzn. Rozumiecie? Lecz co ja próbuję uczynić? Muszę powiedzieć, że to musi upaść. Zawsze to upadło i zawsze będzie upadać. Lecz chodzi o to, czy upadasz przed Bogiem czy nie upadasz, trzymaj się na pierwszym miejscu Bożego Słowa i Jego obietnicy. Będziesz przez nie doświadczany, wypróbowany.

48 Podpisujesz dokumenty, że będziesz czynił to albo tamto - nawet przeciw Słowu; mimo wszystko to podpiszesz. Tak jest. W swoim sercu wiesz, że to jest złe. To jest ten cichy delikatny głos, który mówi - to Słowo. Nic dziwnego, że nie możemy posuwać się naprzód, ponieważ coś takiego wydarzyło się nam. Wy odstąpiliście od tego cichego delikatnego Głosu. Wybiegliście zbyt szybko. Bóg was zawołał, lecz wy wybiegliście zbyt szybko, ponieważ gromy grzmiały, błyskawice błyskały, góra się trzęsła.

To wcale nie wzruszało Eliasza - tego proroka. On chciał najpierw usłyszeć ten cichy Głos. Powiedział sobie: „Będę leżał wprost tutaj.”

Tak wielu kaznodziejów rozpoczęło dzisiaj usługę uzdrawiania; to jest cielesne dorównywanie komuś i wszelkiego rodzaju sprawy, różne sensacje, które nigdy nie pojawiły się w Słowie Bożym. Zgadza się. Co to jest? Powinniśmy śpiewać tą pieśń: „Którzy oczekują Pana... Pomóż mi upokorzyć moją pychę i wzywać Twojego Imienia. Pozwól mi czekać, Panie, aż usłyszę ten cichy, delikatny Głos.” A ten Głos będzie głosem Pisma Świętego. On będzie mówił dokładnie według Słowa. Amen.

49 W porządku.

Znajdujemy Abrahama, gdy został odstawiony, wywołany, oddzielony od swoich umiłowanych, od swojej rodziny, od swojego domu, od swoich bliźnich, i wyszedł do obcego kraju. On uczynił to we wierze. Potem, dlatego że to uczynił, Bóg dał mu obrzezanie, by udowodnić, że jest Bożym synem, że wierzył w Niego, ponieważ uwierzył obietnicy. Chociaż nie mógł, czy nie widział tego w naturalnym zakresie, lecz on wyznawał: „Wszystko sprzeczne ze Słowem Bożym jest kłamstwem.” Bez względu na to, ile powstało różnych dowodów, było to mimo wszystko kłamstwem.

50 Nie lubię tego mówić, ale będę to musiał powiedzieć. Popatrzcie. Gdy weźmiecie kobiety, powiem to przy pomocy jednego przykładu, który możemy oglądać - one twierdzą, że mają Ducha Świętego, a nie są na tyle przyzwoite, aby pozwoliły rosnać swoim włosom, to coś gdzieś jest nie tak. A kobieta, która ubierze się w odzienie, które należy do mężczyzny i nosi je, chociaż Biblia mówi: „Jest to obrzydliwością dla Boga, jeżeli kobieta nosi odzienie, które należy do mężczyzny”? Wy twierdzicie, że macie Ducha Świętego, a potem tak postępujecie?

51 Pewnego dnia mówiłem o tym w Oregonie. Była tam pewna kobieta, która napisała mi długi list. Ona pisała: „Bracie Branham, ty masz cudowną usługę, lecz ty ją sobie na pewno zrujnujesz.” Dalej pisała: „Otóż, co myślisz... Ja noszę kombinezon roboczy przez cały czas. Co gdybym miała pójść do ogrodu i zbierać jakieś jarzyny z ogrodu, a miałabym ubraną sukienkę? Czy nie myślisz, że wyglądam o wiele lepiej w kombinezonie roboczym, czy w drelichowych spodniach, cokolwiek to jest, niż miałabym na sobie sukienkę?” I powiedziała: „Patrz, ja jeżdżę konno do gór razem z mężczyznami, kiedy tam wyjeżdżają, by paść bydło, i tam dostają się na tereny zainfekowane komarami.” I pisała: „Otóż, gdybym miała ubraną sukienkę, one by mnie zjadły. Kiedy mam kombinezon roboczy, one dają mi spokój.”

Ja jej odpisałem: „To jest cieńsze od zupy, ugotowanej z cienia kurczaka, który umarł z głodu. O

łaski! Nie ma do tego ani jednego Słowa Bożego. To jest twoja własna opinia.”

Bóg powiedział: „Niech każde ludzkie słowo jest kłamstwem, a Jego Słowo prawdą. Moja żona nosi sukienkę. Ona piełi w ogrodzie. Nie ma z tym żadnego problemu. A poza tym, tak czy owak kobieta nie powinna przebywać z grupą mężczyzn tam w górach i paść bydło. Ona powinna być w kuchni - tam jest jej miejsce. Zgadza się.

52 Oni po prostu próbują znaleźć jakąś wymówkę, lecz nie mają jej. Boże Słowo mówi to jasno i kobieta, która jest zrodzona z Ducha Bożego, tak nie postępuje. A mężczyzna, który jest zrodzony z Ducha Bożego, nie pozwoli swojej żonie tak postępować. Co On powiedział? „Ta, która tak czyni - przycina sobie włosy, hańbi swoją głowę.” A jej głową jest jej mąż. Więc ona jest podła.

Raczej z tym skończę. Dobrze. Rozumiecie to teraz, widzicie; to jest wystarczające. Wy wiecie, o czym ja mówię.

Ja tego nie mówię ze złośliwości. Gdybym to mówił ze złośliwości, Boże, zmiłuj się nad moim grzesznym sercem; pozwól mi uklęknąć tutaj przy tym ołtarzu i pokutować.

Mówię to przyjaciele dlatego, ponieważ was miłuję. Usiłuję mówić wam to, co jest Prawdą, a jest Nią Słowo Boże. Musimy słuchać tego cichego, delikatnego Głosu Bożego i dostosować się do Słowa. Obecnie przechodzimy przez czas doświadczeń. Alleluja!

53 Czy uświadomiliście sobie, że po tym przychodzi czas doświadczenia - czas wychowywania tego syna, który urodził się w denominacyjnej rodzinie? Jeżeli on zdał egzamin w doświadczeniach i pozostał takim, jak pragnął jego ojciec, potem ten chłopak został zabrany na publiczne miejsce i ubrano go w odświętną szatę, i potem odbyła się ceremonia usynowienia. Więc ten chłopak został umieszczony na pozycję syna w tej rodzinie, w której się urodził.

W tym właśnie jest problem z naszymi zielonoświątkowcami dzisiaj. Oni podskakują tu i tam, a nasze organizacje przeciągają je tam i z powrotem. Oni nie trzymają się Słowa.

Jeżeli będziecie trzymać się Słowa, to Bóg mówi: „Jeśli pozostaniecie we Mnie a Moje Słowo w was” - On nie może Mu zaprzeczyć. Jest to Jego Słowo. Czasami nastanie potem taki czas, że zostaniecie wyjęci i odłożeni na bok, i będzie wam dane coś autentycznego, alleluja - moc Wszchemogącego Boga.

Bowiem Bóg czeka na Swoje dzieci, lecz one po prostu nie dostosują się do Niego, kiedy przychodzi czas doświadczeń. Czy zechcecie to przyjąć? „Otóż, mój zbór mnie wyłączy”. W porządku. Tutaj to masz. Więc wyjdź. On nie jest Potomstwem Abrahama. Potomstwo Abrahama tak nie postępuje.

54 Potomstwo Abrahama! Otóż, nie ważne, z jakimi przeciwieństwami spotkał się Abraham, on trzymał się ściśle tego Słowa obietnicy, po prostu stał na niej niezachwianie. Bez względu na to, jak przychodziła Sara, jak przychodzili inni, cokolwiek; on wiedział, że to wszystko się nie liczy. On wyglądał i wierzył, że zobaczy wypełnienie obietnicy, ponieważ Bóg mu to obiecał i na tym była sprawa załatwiona. Było to Boże Słowo, ono pozostawało bezpośrednio w nim.

Potem On poddał go ostatecznej próbie. „Ja dam mu podwójną porcję i wypróbuję go.” On miał już teraz syna. Bóg dopilnował tego, aby go otrzymał. „Lecz teraz mu powiem: ‚Weź tego syna na górę i uśmierć go.’ I niech ten syn - zobaczymy, czy on uśmierci tego syna. Ja doświadczę go teraz.”

Abraham pozostał wierny Słowu!

55 A jakże; kiedy otrzymasz obietnicę, jak możesz powstrzymać tą rzecz? Jak to chcesz uczynić?

„Jak ty chcesz spodziewać się, że będziesz ojcem narodów, skoro masz już teraz sto piętnaście lat, Abrahamie? Mały Izaak miał chyba czternaście lub piętnaście lat. Jak chcesz być ojcem narodów, skoro masz już sto piętnaście lat? Tutaj jest twoje jedyne dziecko i ty zniszczysz twój jedyne dowód, który masz?” Amen.

„Jak ja będę sobie radzić, jeżeli wyjdę z mojej organizacji? Jak będę sobie radzić, jeżeli uczynię to i to? O, słuchaj tego cichego delikatnego Głosu i chodź według Słowa - tego Słowa.

Może mówisz: „Usłyszałem głos, który mi to powiedział.” Jeżeli to jest w sprzeczności ze Słowem, nie był to Głos Boży. Głos Boży brzmi zgodnie ze Słowem.

56 Wtedy Abraham poszedł wprost tam na górę według tego Głosu, bo przemówił cichy, delikatny Głos Boży, zgodny ze Słowem Bożym, że musi odebrać życie swemu własnemu synowi.

On powiedział: „Zatrzymaj swoją rękę, Abrahamie. Teraz wiem, że Mnie miłujesz. I wszyscy ci, którzy przyjdą po tobie, alleluja, wszyscy, którzy przyjdą po tobie, którzy będą ochotni przyjąć moje Słowo, oni będą twoim Potomstwem, a ono posiadzie bramy swoich nieprzyjaciół.”

57 Szkoa, że nie mam czasu, by wam opowiedzieć coś, co wydarzyło się kilka dni temu, rozumiecie, do czego doszło. O, moi drodzy!

„Posiadzie bramy swoich nieprzyjaciół - twoje Potomstwo po tobie. Abrahamie, kto ciebie błogosławi, ten będzie błogosławiony. Kto ciebie przeklina, będzie przeklęty.” Jezus powiedział: „Byłoby lepiej, gdyby mu zawieszono kamień młyński na szyi i wrzucono do głębokości morskiej.”

A te organizacje, które odrzucają bogobojnych mężów, ponieważ oni stanęli w obronie Prawdy, w obronie Słowa, i Ducha Świętego i mocy Bożej, i trzymają się Słowa, czy widzicie, co się z nimi stało? One są wrzucone do morza zapomnienia.

„Jeżeli zgorszysz jednego z tych ostatnich namaszczonych, lepiej będzie, jeżeli ci zawieszą kamień młyński na szyi i wrzucą do głębokości morza.” Czym oni są? Potomstwem Abrahama trzymającym się Słowa obietnicy.

58 Niektóre z naszych kościołów dochodzą do takiego stanu, że temu zaprzeczają. One zaprzeczają Bożemu uzdrawianiu. Oni tego już więcej nie chcą w swoim kościele. Zgadza się. Nasze zielonoświątkowe organizacje już więcej nie chcą Bożego uzdrawiania. Co to jest? Czy nie widzicie, w jaki sposób działał diabeł? On przedostał się w pobliże tego i powiedział jakąś fałszywą myśl odnośnie tego. I ci intelektualni ludzie myślący sobie, że są duchowni, patrzą się na to i mówią: „Popatrz na to, Popatrz na tamto.” Ja nie patrzę się na to.

Jeżeli jesteś Potomstwem Abrahama, będziesz patrzył się na obietnicę Bożą - na to, co Bóg obiecał uczynić w tej sprawie. Tak jest. Jesteśmy Potomstwem Abrahama i patrzymy się na obietnicę. Nie dbam o to, ilu upadnie w tą stronę, czy ilu upadnie w tamtą stronę. Obietnica pozostaje prawdziwa.

Więc musisz przechodzić przez te doświadczenia. Rozumiesz? Tak. Abraham był najpierw doświadczony, potem został zapieczętowany. Potem była mu dana obietnica, że „jego Potomstwo posiadzie bramy swoich nieprzyjaciół.” Ja to lubię.

59 Oni opanowali bramy swoich wrogów po tym, kiedy zostali doświadczeni.

Lecz cały kłopot w tym, że nie potrafimy wytrzymać tych doświadczeń. To jest powodem, dlaczego nasze organizacje nie mogą wytrzymać próby. One nie są zgodne z wolą Bożą. Gdyby były, Bóg by je błogosławił, lecz one nie są według woli Bożej. Widzimy bowiem, że mamy tutaj całe stowarzyszenia ludzi mających wiele różnych idei i oni zbierają je razem i wychodzą z tym najlepszym, co mogą osiągnąć. Niektórzy z nich mówią: „To jest wielki człowiek. Nie można zaprzeczyć jego słowu.” Otóż, w ten sam sposób katolicki kościół został zorganizowany - ta sama rzecz - na wielkiej grupie intelektualnych wierzących. Intelektualiści - oni patrzą się na to i przyrównują to do innych czasów. Nie możecie tak postępować. Wszystko inne prócz Słowa Bożego jest kłamstwem.

60 Abraham nie patrzył się na żadną inną rzecz niż na obietnicę Bożą. Nie ważne, co to było, on trzymał się Bożej obietnicy.

Więc to jest powodem, dlaczego nie znajdujemy tego więcej. Organizacja nie może posiadać bram nieprzyjaciela. Jest w niej zbyt dużo nowoczesnych umysłów.

Trzeba wziąć indywidualnego człowieka, który opanował bramy wroga. Możesz to uczynić, jeżeli sobie życzysz. Tak jest.

Doświadczajmy kilku takich przez kilka minut. Zobaczymy, czy pozostaną w Piśmie Świętym.

61 Otóż, był taki czas w Babilonie, gdy wzniesiono tam duży posąg - świetny obraz katolickiego kościoła, a wszyscy, którzy nie pokłonili się temu posagowi, mieli zostać spaleni w rozpalonym piecu. Otóż, była to próba sił - czy oni ostoją się, kiedy Bóg powiedział: „Nie będziesz miał żadnych innych bogów przede Mną, ani nie będziesz sobie robił posągu czegokolwiek.” Tak właśnie Bóg powiedział. Potem przysłała próba sił.

Cały pozostały Izrael wpadł prosto do tego. A kiedy zabrzmiała trąba i czytano psalterz, zabrzmiały flety, wiecie, oni wszyscy upadli przed tym posągiem.

Byli tam jednak trzej młodzieńcy, którzy powiedzieli: „Nic nie zrobimy.” Oni słyszeli ten cichy delikatny głos i pozostali w zgodności ze Słowem. Co oni uczynili? Trzymali się Słowa.

A gdy to powiedzieli, usłyszeli: „Jeżeli nie pokłonicie się... Damy wam jeszcze jedną szansę, bo inaczej wrzucimy was do ognistego pieca.”

Oni odrzekli: „Nasz Bóg może wyzwolić nas z tego ognistego pieca.” [Puste miejsce na taśmie - wyd.] „Niemniej jednak my będziemy trzymać się Słowa.”

62 Nuże, bracie, co ty na to? „Co będziesz czynił, bracie Branham?” Trzymaj się Słowa. Trzymaj się

obietnicy.

„Cały mój zbór odejdzie ode mnie.”

Trzymaj się obietnicy. Oni muszą zaniknąć, po prostu odejść pewnego dnia, tak czy owak. Lecz Bóg nie przeminie. Trzymaj się więc obietnicy.

„Otóż, mówię ci, oni mnie wyrzucą.”

Trzymaj się obietnicy, nie bacząc na nic. Trzymaj się ściśle obietnicy. Otóż, jeżeli możesz trzymać się obietnicy i pozostać tam, to trzymaj się jej niezachwianie.

Społeczność ze wszystkimi. Lecz teraz tutaj - ty nie zwyciężysz w żaden inny sposób, jedynie że będziesz miał społeczność ze wszystkimi. Musisz ją mieć. Lecz teraz, kiedy stali się tacy źli i niemoralni, trzymaj się z dala od nich. Zgadza się. Nie wchodź na terytorium wroga. Lecz jeśli starasz się pozyskać twojego brata, to inna sprawa. Rozumiesz?

63 Zważajcie teraz. Lecz nigdy jako jedna osoba nie pokonasz opinii całej organizacji. Absolutnie nie. Oni ustalili swoje reguły - „My wierzymy temu, kropka!” Gdybyście wypisali swoją doktrynę: „My wierzymy temu” i przecinek, to byłoby coś innego. Kropka oznacza: „My wierzymy temu, i wy musicie przyjść do tego i podpisać ten dokument, bo inaczej na tym koniec.”

Jeśli jednak powiecie: „My wierzymy temu,” przecinek, „plus wszystkiemu, czego możemy nauczyć się od Boga. Jesteśmy otwarci na Ducha Świętego”, wtedy podążasz naprzód, bracie. Tak jest. Teraz będzie to coś innego.

Więc widzicie, jeśli macie to napisane z kropką, a Bóg pozwala, że coś innego przychodzi, i jest udowodnione, że to jest Jego Słowo, które jest Prawdą, nie możesz tym poruszyć, ponieważ tu jest „kropka”. Na tym sprawa skończona.

64 Tam właśnie pomarli luteranie. Na tym pomarli metodyści. Tam właśnie pomarli baptyści. Na tym umarli prezbiterianie. I na tym umierają zielonoświątkowcy. Zgadza się. To prawda. Oni umierają właśnie tam - patrzcie tylko, ponieważ to już jest zapisane. Nie można nic do tego dodać ani od tego ująć. Jest to tam. To jest wasza doktryna.

65 Luteranie nie mogli zaakceptować poświęcenia. Absolutnie nie. On rzeczywiście powiedział: „Sprawiedliwy z wiary żyć będzie.” Nie odstąpił od wiary Marcin Luther, lecz ta grupa, która wystąpiła po nim. Zgadza się.

Nie był to John Wesley, lecz ta grupa, która przyszła po nim. Zgadza się. Nie był to Calvin, lecz ta grupa, która przyszła po nim.

John Smith z baptystycznego kościoła modlił się w nocy tak gorliwie o swój kościół, aż mu spuchły oczy. Jego żona musiała go potem wyprowadzić i karmić go łyżką przy stole. On nie zdrzyfował do odstęstwa, lecz ta grupa baptystów, która powstała po nim - ta organizacja, która przyszła po nim.

Nie był to Aleksander Campbell, lecz ci, którzy przyszli po nim.

Nie był to ruch zielonoświątkowy na początku, który miał wszystkie rzeczy wspólne i miał społeczność z wszystkimi, lecz następne grupy, które powstały i mówiły: „Nuże, my jesteśmy tym, a my jesteśmy tym.” I to są te sporne kwestie, a tamto jest to („Odseparowali się - widocznie nie mieli Wiary.”) Racja. To właśnie było powodem tego. To jest ta zła rzecz. Amen. Ja czuję się pobożnie dzisiaj do południa.

66 Hebrajscy młodzieńcy potem, gdy obstali się w tej próbie - czy będą stać na obietnicy Słowa, czy nie, oni zostali poddani doświadczeniu. I co oni uczynili? Oni zdobyli bramę nieprzyjaciela. Amen. Dlaczego? Oni stali we wierze na Słowie.

Trzymajcie się Słowa - tego Głosu Bożego, który mówi do was.

Otóż, cały rozsądek mówił: „Nuże, słuchajcie. To jest Babilon, nie może być inaczej. Bowiem my, kiedy pokłonimy się przed tym posągami, to i tak oddajemy cześć Bogu. Chociaż uczynimy to w ten sposób, myślimy to w inny sposób.

Czyńcie to w ten sposób, jak to Bóg powiedział.

Co jeżeli Bóg powiedział: „Mojżeszu, zdejmij swoje buty. Mojżeszu - stoisz na świętej ziemi.”

On by odrzekł: „Dziękuję Ci, Panie. Ja na pewno wierzę Tobie. Ja po prostu zamiast tego zdejmę mój kapelusz. Rozwiązywanie moich butów jest zbyt uciążliwe.” Uhm. Uch! To by wcale nie działało.

On powiedział: „Buty.” Nie powiedział „kapelusz.” Racja.

Musisz przychodzić dokładnie tak, jak mówi Bóg, dostosować się do Jego Słowa.

67 Otóż, kiedy oni zdali egzamin w tym doświadczeniu, to opanowali bramę tego wroga, ognia. Oni stwierdzili, kiedy dotarli aż do końca stojąc na Słowie Bożym, że opanowali tą bramę. Zgadza się.

68 Potem...Daniel. Zostało wydane ogłoszenie podpisane przez Medo-Persjan, które nie może zostać zmienione, że „Jeśli ktoś modliłby się do jakiegoś innego boga, to zostanie wrzucony do lwiej jamy. A Daniel wiedział, że Boże Słowo mówi, aby człowiek modlił się tylko do Niego, więc on po prostu otworzył okna i modlił się mimo wszystko. Otóż, on nie ukrył się gdzieś w kącie. On otworzył okna w kierunku świątyni. Nie wstydził się za to.

My również nie chcemy praktykować naszej religii tylko w niedzielę, a w poniedziałek czynić coś innego. Względnie wierzyć w naszych sercach w jedną rzecz, a kiedy przyjdziemy przed kogoś innego, to mówić: „Otóż, ja nie wiem. Tak, ja uważam, że ty masz rację.” Bądź tym, kim jesteś. Jeśli nim nie jesteś, to odejdź spoza kazalnicy, odejdź z kościoła. Zgadza się. Ponieważ przynosisz hańbę obydwoim. Pozostań tym, kim jesteś. Mów to, w co wierzysz. Potem nie musisz wycofywać niczego. Stoisz dokładnie na tym, co jest prawdą. Wszyscy znają twoje prawdziwe kolory. Ludzie będą cię doceniać, każdy człowiek.

69 Niewiasta może być taka brzydka jak nie wiem co. Ona może jest duża, tłusta, mała, chuda jak kość, czarnowłosa, może mieć brązowe, niebieskie albo siwe oczy; jedno patrzy się w jedną stronę a drugie w drugą stronę. Lecz jeśli ta kobieta jest czystą panią, to nie ma mężczyzny w kraju, któryby nie zdjął przed nią kapelusza, o ile ma w sobie choć uncję mężczyzny. Racja. Bo ona manifestuje to, jaką jest, a mężczyźni cenią to sobie.

Tak samo Bóg będzie cenił sobie człowieka, który zachowuje się tak, jakim jest; ceni sobie ludzi, wyznających chrześcijaństwo. Więc bądźmy chrześcijanami, napełnionymi Duchem Świętym, stojącymi na Słowie Bożym; inaczej zapomnijmy o tym. Racja. Bo w przeciwnym razie stajesz się obłudnikiem i żyjesz innego rodzaju życiem. I ludzie widzą, że biegasz na potańcówki, palisz papierosy i czynisz tym podobne sprawy, a twierdzisz, że jesteś chrześcijaninem. Wtedy kładziesz kamień obrażenia na drodze innych ludzi, rozumiesz?

Widzę was, kobiety, jak czasami przycinacie sobie włosy i ubieracie się i postępujecie jak te świeckie kobiety, macie na sobie skąpe sukienki i wyglądacie jak obrane ze skórki wiedeńskie parówki, czy coś podobnego, i takie wychodzicie na ulicę, spacerujecie sobie, mając obcasy ot tak wysokie, i chodzicie drobnymi kroczkami po ulicy. Czy to jest godne zielonoświątkowca? Potem inne kościoły mówią: „Widzicie, oni twierdzą, że coś mają, ale nie mają tego.”

70 Jesteście zapieczętowani i zaplombowani przez Ducha Świętego. Jesteś dzisiaj wieczorem w sali tanecznej w ramionach jakiegoś innego mężczyzny, który nie jest twoim mężem, a następnego wieczora idziesz znowu do kościoła i tańczysz w nim po całym budynku. To nie świadczy o przeżyciu Pięćdziesiątnicy. To jest obłuda, to jest sprośność.

Nie mówię tego tak bardzo do was, lecz uświadamiam sobie, że te taśmy, które nagrywamy tutaj, rozchodzą się do całego świata, więc ja po prostu głoszę tak, jakby to dotyczyło całego świata. Kiedy odczuwam, że Bóg mówi: „Powiedz coś”, ja to po prostu mówię, ponieważ nie wiem, dokąd to pójdzie. To jego sprawa, by zatroszczył się o to. Tylko trzymaj się Słowa. Zgadza się.

71 W porządku.

Otóż, Daniel nie ugiął się przed ich ogłoszeniem, czy został wyrzucony z organizacji, czy nie. On stał wprost przed oknem i trzymał się ściśle Słowa Bożego. Nie wstydził się z powodu Niego.

Co się wydarzyło? Oni wrzucili go do jamy lwiej, lecz on opanował bramy tej lwiej jamy. Dlaczego? Chwała! Ponieważ Bóg powiedział, że jego... „Twoje Potomstwo zdobędzie bramy nieprzyjaciela.” Kimkolwiek jest ten nieprzyjaciel, ty zdobyłeś tą bramę.

72 O, jak wiele razy moglibyśmy...?

Popatrzcie na Mojżesza, który przestrzegał Bożych przykazań i udał się do Egiptu, choć wydawało się, że wszystko było przeciw niemu. On miał kilku podrabiaczy, którzy szli z nim. On szedł tam mając dwa znaki, by pokazać, że był posłany. Rzucił laskę na ziemię i czynił podobne sprawy.

A oto nadeszli podrabiacze i również rzucili swoje laski na ziemię. Co on mógł w takiej sytuacji uczynić? Nic. Bóg nie powiedział mu, że oni to uczynią. On chciał doświadczyć Mojżesza. To On właśnie pozwolił Jannesowi i Jambresowi rzucić swoje laski na ziemię i one zamieniły się w węże.

Więc tam stał Mojżesz na linii swojego obowiązku. Rzucił na ziemię swoją laskę. Ona zamieniła się w węża. On powiedział: „Popatrz na to, faraonie. To właśnie mój Bóg polecił mi uczynić przed tobą.”

Faraon powiedział: „Chodźcie tutaj, Jambresie i Jannesie.” Oni także rzucili swoje laski na ziemię, a

one zamieniły się w węże, podobnie jak laska Mojżesza.

Czy on zarumienił się w twarzy? Absolutnie nie. On ciągle wierzył, że go Bóg posłał. On trzymał się tej obietnicy. I co się stało?

73 Tak samo jest, kiedy człowiek ma przed sobą kilka nabożeństw na konferencji. Twoja twarz może zarumieni się trochę. Trzymaj się jednak Słowa.

Co się wydarzyło? Nagle ta duża Mojżeszowa kobra podeszła do nich i połknęła je. Bóg to potwierdził. Po tym doświadczeniu On powiedział: „Ja chcę, abyś na podstawie tego znaku, wypuścił Moje dzieci z Egiptu. Ja chcę, abyś ich posłał do ich domów, tam gdzie oni należą. Bóg zstąpił tutaj, abym ci to powiedział; posłał mnie tutaj, abym ich wywiódł na wolność. Ja chcę, aby wrócili do swego kraju.” Dlatego rzucił tam tą laskę.

O, wtedy przyszło doświadczenie. Mojżeszu, co teraz uczynisz? Czy odwrócisz się i powiesz: „Otóż, może się pomyliłem”? Absolutnie nie.

Mojżesz stał tam niezachwianie: „Bóg polecił mi to uczynić!” Chwała!

74 Jeżeli Bóg mówi cokolwiek, trzymaj się Tego. Bez względu na to, co się dzieje, trzymaj się Tego. Jeżeli wyłączą cię i powiedzą: „Nie będziemy współpracować z tobą, nie będziemy tego czynić”, trzymaj się Tego.

Mojżesz trzymał się tego ściśle. Co się wydarzyło? On opanował bramę swego wroga. Alleluja! Diabeł powiedział: „Ja rozpostrę przed tobą Czerwone Morze”, lecz on rozdzielił jego wody. Oni nie mogli już dłużej trzymać ich w Egipcie. On opanował bramę tego nieprzyjaciela. Dlaczego? Ponieważ trzymał się tego polecenia, które mu dał Bóg. Wypełniał przykazania Boże, trzymał się Bożego Słowa i opanował bramy wroga.

75 Jozue też przeszedł doświadczenie. On przepłynął Jordan i przeszedł ten obcy kraj razem z Kalebem i z innymi szpiegami. Kiedy powrócili od Jordanu, dotarli z całym obozem do Kades Barne. A wszyscy pozostali mówili: „O, jeżeli rozpoczniemy, to nasze organizacje rozpadną się na kawałki. Nie możemy tam po prostu wejść.”

Ten duch nie umiera. „O, my nie możemy mieć Tego. Jeżeli będziemy nauczać Tego naszych ludzi, co osiągniemy? Musielibyśmy wydalic niemal połowę diakonów z naszego zboru. Oni są żonaci po raz drugi lub po raz trzeci. Co uczynimy? No wiecie, jeżeli powiemy naszym kobietom, że mają mieć długie włosy, czy wiecie, co one uczynią? Odejdą ze zboru. I co potem zrobimy? Ależ, będą nas uważać za staromodnych.”

76 Jezus był również staromodny. „Nie możemy uczynić tego. Nie możemy uczynić tamtego. Jest tego za dużo dla nas.”

Wiecie, do czego dochodzi wierzący do pewnej granicy? List do Hebrajczyków 6. rozdział wyjaśnia to. „Kto raz został oświecony i stał się uczestnikiem Ducha Świętego, a potem odpadnie, nie może się już na nowo odrodzić.” On przyszedł do tej linii granicznej i wzbraniał się przejść na drugą stronę, to znaczy, wzbraniał się uwierzyć w to zupełnie.

Lecz co uczynił Kaleb? Co uczynił Jozue? On powiedział: „Jesteśmy bardziej niż zdolni zająć ten kraj.” Dlaczego? Oni trzymali się tego, co Bóg obiecał.

Wiecie, oni orzekli - ci inni zwiadowcy orzekli: „Otóż, tam żyją olbrzymi. Oni mają obwarowane miasta. Oni są tacy-i-tacy. Wiecie, nie moglibyśmy ich nawet tknąć, w żaden sposób.”

Jozue powiedział: „Jesteśmy bardziej niż zdolni dokonać tego. Uciszcie się ludzie! Zamknijcie swoje usta! Usiądźcie na ziemię!” Amen.

77 Mówię wam, wiara jest wielką, potężną mocą, jeżeli opiera się o Słowo Boże. Człowiek nie obawia się potem. Wiara „ma włosy na swojej piersi i duże muskuły”. Ona mówi: „Zamknijcie usta!” Wszystko inne zmyka do kąta, tak jest, kiedy Bóg przemówi. „Jeżeli pozostaniecie we Mnie, a Moje Słowa pozostaną w was, powiedzcie, czego pragniecie.” Tutaj to macie. O, ja to lubię. Uhm!

„Diabły będą drzeć, grzesznicy obudzą się

Wiara w Jahwe zatrzęsie wszystkim.,,

Jak możesz mieć wiarę, kiedy wiesz, że nie działasz ani nie chodzisz według Jego Słowa, kiedy wiesz, że są sprawy, które powinieneś mówić, a nie mówisz ich? Są sprawy, których powinieneś nauczać, a nie nauczasz ich. Są takie sprawy, których nie możesz powiedzieć, więc jak możesz mieć wiarę, kiedy wiesz, że się mylisz?

78 „Jeżeli nie potępia nas nasze serce.” Tutaj to macie. Tutaj to macie. Więc trzymaj się tego Słowa, w którym nie ma niczego potępionego. „Nie ma żadnego potępienia dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie, którzy chodzą nie według ciała, lecz według Ducha.” Duch Święty prowadzi przy pomocy Słowa, ponieważ Duch może wyjść tylko ze Słowa, bowiem Jego Słowo jest Duchem. Więc On może tylko... Rzeczywisty, prawdziwy Duch Boży może mówić tylko Słowo Boże. O, moi drodzy! Moi drodzy!

Odejdź precz, świecie. Szatanie, zmykaj od nas.

Nie obawiaj się powiedzieć tej górze: „Przenieś się”. Powiedz to i stój tam, i obserwuj, jak się rozpada. Zgadza się.

Lecz jeśli odczuwasz jakiegokolwiek potępienie, to raczej bądź cicho, bo tylko papłasz na próżno. Nie mówisz prawdy. Nie mówisz tych spraw, które powinienes mówić.

79 W porządku.

Stwierdzamy potem, że kiedy Jozue przeszedł przez to doświadczenie, on widział dowody z tego dobrego kraju, on stanął tam w Kades Barne i narzekał na wszystkich innych, i mówił: „Jesteśmy przecież bardziej niż zdolni zająć ten kraj. Możemy go zająć.” Jaka była myśl przewodnia? Przejść na drugą stronę.

Jaka była myśl przewodnia Mojżesza? „Pokażę im ten znak i wyprowadzę dzieci Izraela.” A wydawało się, że to zawiodło. Lecz on trzymał się Słowa i bramy Morza Czerwonego nie mogły go zatrzymać. On przeszedł prosto na drugą stronę. On zdobył bramy nieprzyjaciela.

80 Jozue patrząc się na obietnicę Bożą, powiedział: „Jesteśmy bardziej niż zdolni zająć go.” Zgadza się. Gdy przyszedł do Jordanu, co on uczynił? Jordan ustąpił. Amen. Tak jest. On zdobył bramy nieprzyjaciela. Ten Jordan powstrzymywał go od przejścia na drugą stronę i otrzymania obietnicy. Lecz kiedy on tam przyszedł, był Potomstwem Abrahama. Dlaczego? On wierzył Słowu Bożemu. Wierzyć Bożemu Słowu, to jest jedyny sposób, jak możesz być Potomstwem Abrahama. I co on potem uczynił, gdy przyszedł nad rzekę i był gotowy zająć kraj nieprzyjaciela? Bóg otworzył tą bramę i on wziął go w posiadanie - wszedł do niego i zajął go.

81 Kiedy nastąpiła pierwsza bitwa - jego pierwszy konflikt, który on miał z jego obywatelami, te mury były tak duże, że mogli urządzać na nich wyścigi konne. Jak on chciał zdobyć te mury i wejść do miasta? Oni uciekli przed nim - wycofali się wewnątrz miasta do tyłu. Nieprzyjaciel będzie tak czynił również. „Lecz ty zdobędziesz bramy nieprzyjaciela.”

Zapytał: „Panie, co muszę uczynić? Chodził w pobliżu Jordanu pewnego popołudnia i medytował. Zobaczył Mężczyznę, stojącego tam z dobytym mieczem. Jozue również dobył swego miecza i zapytał: „Czy Ty jesteś z naszych ludzi? Albo jesteś z naszych nieprzyjaciół?”

On odrzekł: „Ja jestem hetmanem zastępów niebiańskich.”

„Co muszę czynić?”

„Maszeruj dookoła miasta trzynaście razy. Potem trąbcie w trąby i zdobędziecie bramy nieprzyjaciela.”

Mury Jerycha upadły. Tak jest. Dlaczego? On był Potomstwem Abrahama, więc trzymał się Słowa Bożego. On zdobył każdą bramę, która stanęła przed nim. Oczywiście.

Już robi się późno, ja muszę zakończyć.

82 Patrzcie na tych drogich bohaterów - mam ich tu zapisanych pełną stronicę. Lecz wszyscy ci drodzy bohaterzy, choć czynili takie znamienne sprawy, w końcu pomarli.

Lecz potem przyszło prawdziwe Potomstwo wiary, Królewskie Nasienie Abrahama - Jezus - obietnica. Abraham zrodził Izaaka, co prawda według ciała, lecz to prawdziwe Nasienie nie było w tym systemie organizacji. Ono było w tej obietnicy Bożego Słowa, że On uczyni go ojcem narodów - nie przez Izaaka, lecz przez Królewskie Nasienie - przez Jezusa. To było Królewskie Nasienie, które faktycznie było Potomstwem Abrahama. Jezus nie był Żydem, ani poganinem. On był Bogiem.

83 Rozumiecie?

Wy katolicy tutaj - błogosławione wasze serca. Lecz jeśli oddajecie cześć Marii, jako bogini, co się to z wami dzieje? Mimo wszystko Maria była nikim więcej niż kobietą. Bóg ją wybrał. Ona była inkubatorem. To wszystko. Inkubatorem - tym właśnie jest kobieta, kiedy złączy się z nasieniem z mężczyzny.

Mamy tu słuchaczy obu płci, więc muszę to powiedzieć tak, abyście zrozumieli, o czym mówię. Nuże, wy słuchacie waszego lekarza, a ja jestem waszym bratem. Na pewno możecie to zrozumieć.

84 Chrystus nie był z jaja Marii. Nie było tam żadnych seksualnych uczuć, kiedy Duch Święty zaciemnił ją, ani trochę. To Bóg Wszechmogący, Stworzyciel, stworzył w niej komórkę Krwi i jajo. Uhm! Gdyby to było jajo z Marii, to umarły nie może wstać z martwych.

Chwała! To przyszło mi świeżo. Właśnie to pojąłem.

Więc jeśli mówicie, że nie ma różnicy w tym, co czynimy, to dlaczego Bóg powiedział nam, abyśmy powstrzymywali się od tego zła? Dlaczego Bóg wskrzesił ciało Jezusa, jeżeli tak nie jest? Widzicie więc, że kobieta nie mogła mieć w tym udziału. Gdyby tak było, Jego ciało byłoby według Jego matki, Marii, bo miałyby seksualny stosunek, kiedy duch zaciemnił ją, na skutek czego wyszłoby z niej jajo; a to jest błędne. Duch Święty uczynił to przez niepokalane poczęcie, alleluja - On stworzył w jej łonie zarazem spermę mężczyzny i jajo kobiety.

Czy Jezus nazwał ją „matką”? Znajdźcie to w Piśmie Świętym. On nazywał ją „kobietą”. Alleluja! Kobieto! (To jest świeże. Dlatego właśnie dzieje się to tak, jak się to dzieje.) „Kobieto, oto twój syn.” Jan był dla niej o milion mil bliższym, niż On.

85 On był Bogiem. On nie był ani Żydem, ani poganinem. On był Bogiem, zarówno pod względem ciała i ducha - Bóg przebywał w Nim. Czy Bóg mógłby przebywać w jaju kobiety? Nie mógłby. To jajo kobiety musiało mieć coś do czynienia z naszym ciałem. Lecz kiedy Bóg zaciemnił ją, stworzył w niej komórkę Krwi i jajo.

On mógł położyć je na pniu, gdyby chciał. Tak jest. On mógł umieścić je gdziekolwiek, gdyby zechciał.

Lecz on włożył je do kobiety, ponieważ kobieta była w upadku. Tak został zrodzony niepokalany Syn żyjącego Boga, stworzony, urodzony z dziewicy - zarówno Jego ciało jak i dusza.

86 Dlaczego Dawid powiedział: „Ja nie pozwolę na to, aby Mój Święty oglądał skażenie - Mój Święty zobaczył skażenie. Ani nie zostawię Jego duszy w piekle”? Dawid to powiedział. Rozumiecie? Zarówno dusza, ciało i duch zostały stworzone przez Boga, przez Niego.

Ta kobieta nie była jego matką. Ona była kobietą. Wierzę, że ona była dobrą, świętą kobietą. Absolutnie. Inaczej nie byłaby inkubatorem. Bóg nie obrałby nigdy skalanego inkubatora. Jeżeli Pan pozwoli, będę głosił na ten temat dzisiaj wieczorem: „Co to jest stary, skalany inkubator?” On obrał „dziewicę, która nie poznała męża, aby zrodzić Swojego Syna,” aby go przyprowadzić na ziemię. Ona nie wydzieliła żadnego jaja, czy coś w tym sensie, kiedy zaciemnił ją Duch Święty. Bowiem Bóg w Swoją nieskalany i nieograniczony sposób stworzył w niej duszę, ciało i ducha - Jezusa Chrystusa. Zgadza się. On był urodzonym z dziewicy Synem Bożym.

Czego to dokonało? To zburzyło bramę wroga. Alleluja! Coś takiego! To sprawia, że czuję się dobrze.

87 Spójrzcie. Dlaczego? On zburzył bramę wroga właśnie tam; bo każdy człowiek, który urodzi się na tej ziemi przez seksualną pożyteczność, nie może odejść do Niebios, ponieważ seks był powodem upadku na początku w ogrodzie Eden, gdy oni okryli się odzieniem. Kiedy On to uczynił, On właśnie wtedy rozłamał tę rzecz na dwoje i zdobył bramę nieprzyjaciela. Przez co? Wziął Królewskie Nasienie Abrahama po raz pierwszy i uderzył nim o ziemię. Królewskie Nasienie wiary i obietnicy, nie poczęte z Marii, lecz z Boga, zburzyło te bramy. To właśnie pozwala ludzkiej istocie przejść przez tę bramę. Chwała Bogu!

88 Czego On dokonał? Potem zajął wszystkie bramy nieprzyjaciela. On zdobył bramę choroby. Choroba nie może ostać się w Jego Obecności. Absolutnie nie. Nic podobnego nie może istnieć w Jego Obecności. Orszak pogrzebowy nie mógł ostać się w Jego Obecności. Nie. Co On uczynił?

Jozue umarł. Mojżesz umarł. Wszyscy inni poumierali, lecz Jego Królewskie Nasienie nie umarło. Śmierć nie mogła ostać się tam, gdzie było życie.

Kobieta z Nain, która wyszła z jej martwym synem - On zatrzymał ten orszak i powiedział: „Wstań z martwych, synu.”

Córka Jairusa była już martwa, a On wypowiedział słowo hen do nieznanego świata i powiedział: „Córko, wstań”.

Łazarz był martwy już cztery dni, jego ciało ulegało skażeniu, jego dusza była z dala od niego, już cztery dni. On powiedział: „Łazarzu, wyjdź.” Chwała!

Oto On jest. Czego On dokonał? On zerwał pieczęcie z wszystkiego. Alleluja!

89 Kiedy On musiał umrzeć wtedy, On nie mógł zachować tego życia. On by nie umarł, lecz On musiał oddać to życie. A kiedy On oddał Swoje życie, to On umarł śmiercią. Jego droga dusza, jak mówi Biblia, zstąpiła do piekła, aby zająć moje miejsce i twoje miejsce. Królewskie Nasienie Abrahama! Kim On był?

Królewskim Nasieniem. O, chwała!

Teraz my jesteśmy Królewskim Nasieniem, które trzyma się Słowa, dokładnie tacy, jakim był On. „Bo na początku było Słowo, a Słowo było u Boga; a Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami.” Czy nie widzicie, gdzie leży Królewskie Nasienie? Królewskie Nasienie jest nasieniem, które trzyma się Słowa.

90 Wy słabeusze, którzy jesteście ochotni zawierać kompromisy z diabłem, czy z modą tego świata (nie mówię teraz do was tutaj). Wy tam na zewnątrz - wy kaznodzieje, którzy wiecie, że głosicie, iż dni cudów przeminęły, którzy głosicie, że nie ma czegoś takiego jak chrzest Duchem Świętym, wstyd wam! A nazywacie siebie Potomstwem Abrahama.

Królewskie Nasienie trzyma się Słowa. Królewskie Nasienie - nie zrodzone z mężczyzny, nie mające nic wspólnego z mężczyzną i kobietą. Kobieta to kościół; nie macie nic wspólnego z kościołem. Maria nie miała nic wspólnego z tym Nasieniem. Tak samo żaden kościół, czy tak zwana organizacja - one nie mają nic wspólnego z Nasieniem. Ono jest zrodzone z czego? Nie z organizacji, nie z metodystów, baptystów, prezbiterian, katolików, luteranów, i tak dalej.

Ono jest zrodzone z Królewskiego Nasienia, z obietnicy Bożej, i ono właśnie zdobywa bramy nieprzyjaciela. Ono już zostało wybrane dla Niego. „Bo jeśli pozostaniecie we Mnie a Moje Słowa w was, proście o cokolwiek, a stanie się wam.” Tutaj to macie. Jest to obietnica. Już się to wykonało.

91 Jego droga dusza zstąpiła do piekła, gdzie ja miałem pójść. Lecz trzeciego dnia... Samson, który wziął bramę tego miasta na swoje barki, nie był tym, kto tego dokonał. Lecz On wziął te bramy piekła, bramę grobu i wszystkie inne. On nie wyniósł ich na szczyt góry, lecz On je zniszczył. Alleluja! On zdobył bramy nieprzyjaciela.

Ta atmosfera nad nami była napełniona mocą diabła, więc aniołowie ani nic innego nie mogło zstąpić w dół. Nie było żadnego wstawiennictwa, bo krew kozłów nie mogła zdjąć z ludzi grzechu. Lecz Jego własna Krew zdejmuje z człowieka grzech.

On wystąpił na Wysokości i wiódł pojmanych więźniów. On rozdał dary ludziom. Obecnie każdy człowiek z Potomstwa Abrahama, który jest ochotny zapłacić cenę, jest ochotny uklęknąć i pokutować z swoich grzechów, dać się ochrzcić w Imię Pan Jezus Chrystus na odpuszczenie swoich grzechów, i być napełniony Duchem Świętym, aby mógł ostać się w doświadczeniu.

92 I wtedy zostanie usunięty z ciebie cały świat - te rzeczy, które przemijają, wszystko zło i wszelkie podobieństwo zła, na przykład kobiety z przyciętymi włosami, awanturujący się mężczyźni, kościoły oraz ich organizacje, pastor, który zaspakaja potrzeby swoich diakonów i wszystkie tego rodzaju sprawy. Jakaś świecka grupa czy coś innego wejdzie do zboru i sprawi, że biedny usługujący zostanie wyrzucony z kościoła.

Kontynuujmy, pastarze. Niech ci Bóg błogosławi. Trzymaj się Słowa. Nie przyjmuj niczego innego.

93 On wstąpił na Wysokości. Co On uczynił? On wyciął otwór, bramę, aby mogła podnosić się modlitwa tego Potomstwa Abrahama. Dlaczego? Dlaczego? Jeżeli jesteśmy Ciałem Chrystusa, jeżeli jesteśmy umarli i uznajemy siebie za martwych i pogrzebanych w Chrystusie, i wstaliśmy razem z Nim w zmartwychwstaniu, On jest Głową Ciała. Tam, gdzie jest Głowa, Ciało jest razem z Nią. A zatem, dzisiaj do południa, każdy, kto to osiągnął, „siedzi razem z Nim na niebiańskich miejscach” - z Królewskim Nasieniem. Chwała Bogu.

94 Nie ma tam bram. Nie możesz modlić się w takiej mierze i mówić: „O, o, tam jest Słowo.” Uhm. Oni cię zaraz wyłączą.

Lecz jeśli nasze serce nie potępia nas, jeśli wiemy, że chodzimy według przykazań Bożych, widzimy, że nasze życie jest oczyszczone, my to pojmujemy. Przestrzegamy każdego Słowa Bożego, które nam jest nakazane i wtedy opanowujemy bramę każdego nieprzyjaciela. „Potem proście o cokolwiek, a stanie się wam.” „Taki zdobędzie bramę swojego wroga.” O, bracie, jaki to będzie kościół!

Kiedy powrócę znowu do Phoenix, jeżeli mi Pan pozwoli, to mam nadzieję, że kiedy wejdę do tej kaplicy, te ławki będą zajęte - każda ławka w tym ruchu pełnej Ewangelii w tym mieście będzie zajęta przez świętych żyjącego Boga; będą wyglądać jak chrześcijanie, mówić jak chrześcijanie, zachowywać się jak chrześcijanie, a Duch Święty będzie działał między nimi. A jeśli ktoś zgrzeszy, Duch Święty wywoła go natychmiast.

95 On to uczyni. Widzieliście to w kolejce modlitwy, również tutaj przy ołtarzu. Czasem jest powiedziane: „Powróć tam i załatw tą sprawę z twoim mężem. Idź i powiedz swojej żonie, że wyszedłeś z domu przedwczoraj wieczorem z taką-i-taką kobietą i siedzieliście w tym-i-tym lokalu.” Jeżeli On uczyni to tutaj dzięki chodzeniu w Słowie, słuchaniu tego cichego delikatnego Głosu, to On uczyni to i w tobie. Jesteś Potomstwem Abrahama. Więc nie grzesz!

Kaznodziejo, czy nie chciałbyś zobaczyć to w swoim kościele? Chodzisz do tego kościoła i rozglądasz się w nim, widzisz zarówno mężczyzn jak i kobiety, bogobojnych świętych, siedzących tam i napełnionych mocą Bożą. Grzech nie może wejść do środka. Kiedy tam wszedł chory człowiek i usiadł, Duch Święty powstał i powiedział: „Jasiu Kowalski, ty przyjechałeś z tego-i-tego miasta, z tej-i-tej miejscowości. Jesteś tutaj i pragniesz uzdrowienia swojego ciała. Rozumiesz, ty zrobisz pewną rzecz na pewnym miejscu. Uczyniłeś to. Musisz to odwołać i naprawić to, potem Bóg uzdrowi cię z tej choroby raka. TAK MÓWI PAN!” O, moi drodzy!

96 Dajcie mi kościół, dajcie mi dziesięciu mężów, którzy są naprawdę klejnotami Bożymi z Królewskiego Nasienia, postawcie tych mężów razem i obserwujcie, co będzie się dziać. Dajcie mi taki mały dom pełny takich ludzi, a ja pokażę wam Światłość, do której pobiegnie ten świat. To się zgadza. Takimi chce nas mieć Bóg. „Jesteście jak miasto na wzgórzu.” Jesteście Królewskim Nasieniem Abrahama. Ono posiadzie bramy swojego wroga.

Choroba ma jakąś przyczynę. Wszystkie takie sprawy mają jakąś przyczynę. A Bóg, Duch Święty jest tutaj, aby wam objawić tą przyczynę i powiedzieć wam, dlaczego nie otrzymujecie rozwiązania. Co się z nami dzieje? Nie musimy się zastanawiać: „Czy On to będzie czynił?” On to już czyni. Co wy czynicie?

Obserwujcie tego proroka. On nie słuchał tego huczącego wiatru: „Chwała Bogu! Alleluja!”

To jest dobre. Nuże, zapamiętajcie sobie, ja tego nie potępiam. Mam nadzieję, że każdy to zrozumie.

97 Ktoś powiedział: „Brat Branham nie wierzy w mówienie: „Chwała Bogu! Alleluja!” Otóż, spójrzcie na mnie teraz, tutaj za kazalnica. Ja wierzę w krzyżenie, mówienie językami, tańczenie w Duchu.

Lecz bracie, kiedy nie słyszysz tego cichego delikatnego Głosu Słowa, to takie sprawy cię zainteresują. O to właśnie chodzi.

Eliasz wiedział, że całe to „rozbudzenie” odbywa się na zewnątrz, lecz on był... Ono go wcale nie zainteresowało, aby wyszedł z jaskini. Lecz kiedy usłyszał ten cichy delikatny Głos Boży, on przyciągnął jego uwagę. I on zasłonił swoją twarz i wyszedł na zewnątrz. Dlaczego? Eliasz był Potomstwem Abrahama, naśladowującym Słowo.

„Jeżeli pozostaniecie we Mnie a Moje Słowa w was, to proście o cokolwiek, a stanie się wam.”

98 Pochylmy nasze głowy na chwilę do modlitwy.

O, zborze, kiedy kończę takie głoszenie, jak ja się czuję! Duch odchodzi ode mnie i ja się wycofuję. Widzę ludzi, którzy chcieliby naprawdę sięgnąć ręką do kieszeni, wziąć środki na kupienie pokarmu dla swoich dzieci i dać je mi. Widzę tu młodą kobietę, mającą może krótkie włosy. Co by oni uczynili? Uczyniliby dla mnie wszystko na świecie, co mogliby uczynić. Mąż żyje z taką żoną, a ja po prostu krytykuję go ostro na podstawie Słowa, ranię go, jego sumienie jest obciążone. A jednak ten mąż chciałby wyjść tutaj i przekazać mi swoją dziesięcinę. Racja. To sprawia, że znowu odczuwam wszystko normalnie, rozumiecie, wracam do mojego ciała, rozumiecie, i zastanawiam się, co powiedziałem? Nie chciałem was ranić. Nie o to chodzi.

Lecz ach, bracie, moi drodzy, siostró i bracie, jeżeli to jest Boże Słowo i jest to Jego Duch, który ożywia to Słowo dla was, jakie to będzie w Dniu Sądu? Ja usiłuję przygotować was na ten dzień.

99 Proszę, proszę, po prostu przyjmijcie Jego Słowo. Gdybym kiedykolwiek głosił coś, co nie jest Słowem czy obietnicą Bożą, to macie prawo przyjść do mnie. Lecz to jest Słowo. A mówię to dlatego, że was miłuję.

Nie chodzi mi o to, że was nie chcę mieć w łódce. Chodzi o to, że łódka nie zdoła was przewieźć. Ulegniecie rozbiciu pewnego dnia.

Musicie przyjść na Sąd. „Kto jest winien tej najmniejszej sprawy, jest winien wszystkiego.” A kiedy umiesz coś właściwego, co możesz uczynić, jest to Słowo Boże i obietnica, abyś to czynił; a jeśli tego nie uczynisz, co potem z tobą? Będzie od ciebie wymagane, abyś zdał z tego rachunek, co potem? Kiedy to Poselstwo z dzisiejszego dopołudnia, stanie tam w Dniu Sądu przed tobą jak na ekranie, co potem uczynisz? Rozmyślaj o tym, przyjacielu. Ty możesz umrzeć, zanim zakończy się ten dzień. Dotyczy to nas wszystkich. I jedna rzecz jest pewna, pewnego dnia umrzesz.

100 Stałem niedawno przy mojej matce i obserwowałem ją, trzymałem jej głowę na moim ramieniu. Trzymałem również mojego tatę trochę wcześniej i patrzyłem się, jak odchodził.

Widziałem, jak doszli do końca swojej drogi, kto by pomyślał, że są naprawdę w porządku. Ludzie mówią: „O, bracie Branham, gdybym tylko mógł żyć trochę dłużej!” Potem jest już za późno. I pamiętajcie, śmierć nie zmienia duszy. Ona tylko zmienia miejsce jej przebywania. A jeśli to widzisz - coś

w twoim wnętrzu, bądź rozsądny teraz. Jeżeli widzisz, że coś w tobie skłania cię do takiego postępowania i odczuwasz to w ten sposób, jak nie powinienes to odczuwać, to pokutuj dzisiaj do południa. Czy zechcesz pokutować, przyjacielu? Przyjdź tu. Bądź... Nie musisz być dalej w takim stanie. Jesteś mizernym człowiekiem. Żyj życiem prawdziwego Królewskiego Nasienia! Bóg ciebie chce dzisiaj!

101 Czy podniesiesz swoją rękę, kiedy masz pochyloną swoją głowę i serce? Powiedz: „Bracie Branham, ja podnoszę moją rękę ku Bogu. Mówię to szczerze z mojego serca, takim właśnie pragnę być. Istotnie pragnę być takim. Ja - robiłem tutaj zamieszki i wszystko możliwe, lecz ja naprawdę nie chcę być takim. Ja pragnę być takim, jak było mówione o tym dzisiaj do południa. Módl się o mnie, bracie Branham. Podnoszę moje ręce ku Bogu, nie ku tobie, bracie Branham, lecz ku Bogu. A w moim sercu odczuwam, że On zna moje serce. Pragnę być właśnie takim chrześcijaninem, jak ty o tym mówisz - Królewskim Potomstwem Abrahama przez Jezusa Chrystusa.” Podnieś teraz swoją rękę i powiedz: „Ja pragnę. Módl się o mnie, bracie Branham.” Niech ci Bóg błogosławi. Niech ci Bóg błogosławi. On to z pewnością uczyni dla ciebie.

102 Nasz Niebiański Ojczy, idziemy w Światle Twojego Słowa, w mocy Twego zmartwychwstania! Uświadamiam sobie, Panie, że ci biedni ludzie wiele razy zostają wypaczeni przez różnych mówców. Ci ludzie niemal nie wiedzą, co mają robić. Jeden przychodzi i mówi pewną sprawę; potem przychodzi ktoś inny i mówi coś innego.

Tutaj w Phoenix, w tym wielkim mieście jest dużo turystów, i dryfują tu wszystkie wpływy z całego kraju, zarówno fizycznie jak i duchowo. Stałem tam na górze niedawno i rozmyślałem o tym, ile razy Boże Imię było wymieniane na próżno za jeden dzień w tym mieście, ile cudzołóstw zostało popełnionych, jak wiele grzechu i naśmiewania się jest tutaj na ulicach, ile tu jest barów i „much barowych”, i tym podobnych, a wielu z nich wyznaje, że są wierzącymi, chrześcijanami!

Kobiety włóczą się po ulicach z papierosem w palcach. Spacerują w niemoralnym odzieniu, chociaż Ty powiedziałeś, że to jest smrodem w Twoich nozdrzach, że „to jest obrzydliwością”, jak stary, brudny, ohydny śmierdzący pisuar gdzieś. O Boże, jak może kobieta, która twierdzi, że ma Ducha Świętego, czynić coś takiego, a wie, że to jest cuchnącym smrodem w nosie Zbawiciela? Jak On mógłby mieć kogoś takiego w swoim Królestwie? Ojczy, gdyby oni tylko poznali, że są oddaleni od Niego o miliony mil.

103 Modlę się, Boże, okaż miłosierdzie. Nikt przecież nie chce iść do tych rejonów zgubionych. Nikt nie chce iść do piekła, Ojczy. Niech to będzie dalekie od każdego z nas. Mimo wszystko w głębi tego człowieka jest dobre serce - w danym mężczyźnie lub kobiecie. Oni są dobrotliwi, mili i łaskawi, tylko zostali zwiedzeni przez diabła. Diabeł to uczynił.

Szatanie, ja jestem przeciwko tobie, bo jesteś wrogiem mojego Pana. Jesteś wrogiem Jego Słowa. Więc ja wyzywam cię w Imieniu Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, wiedząc, że jako śmiertelna istota nie mam w sobie żadnej mocy. Nie mam siły, by cię zatrzymać. Nie mam mocy, by skłonić którąś z tych kobiet, aby się oczyściły, względnie tych mężczyzn, którzy będą słuchać tej taśmy, czy czeokolwiek. Ja nie mogę skłonić ich do tego w żaden sposób. Jestem bezsilny. Mam jednak autorytet Bożego Słowa, jako Jego sługa, aby Je głosić, i jestem zobowiązany wobec tego autorytetu. Tak samo ten policjant tutaj na ulicy nie ma mocy, by zatrzymać samochód, ale ma do tego autorytet.

104 Więc szatanie, musisz teraz nadepnąć na swoje hamulce, ponieważ ja wyzywam ciebie w Imieniu Jezusa Chrystusa, abyś wypuścił na wolność tych ludzi - na całym świecie, gdziekolwiek pójdzie to Poselstwo. Wypuść ich na wolność. Ja ich żądam dla Królestwa Bożego, bo oni są odkupieni. Nie należą już do siebie. Oni są drogo odkupieni Krwią Pana Jezusa i są Królewskim Nasieniem Abrahama.

Ty ohydny, nieczysty, cuchnący obłudniku, zwodzicielu ludzi, który prowadzisz zaślepionych ludzi do otchłani piekła, wypuść ich na wolność. Rzucam ci wyzwanie na mocy żyjącego Boga i Ofiary Jego Syna, Jezusa, abyś ich wypuścił na wolność, aby ich dusze mogły zostać napełnione Twoim błogosławieństwem i Twoją Obecnością, aby mogli zdobyć bramy każdego wroga. [Puste miejsce na taśmie - wyd.] Ty skłoniłeś ich do tego, aby czekali na to, tamto, lub na coś innego, na jakieś święte dotknięcie, czy na coś innego, lecz ja ci mówię, że utraciłeś moc twojego chwytu.

105 Jak mogłaby ostać się choroba w takim namaszczeniu jak to? Jedynie, że oni wzbraniają się spojrzeć na daną obietnicę, na którą patrzył się Abraham, kiedy mógł oglądać Go w przedobrazie przychodzącego wtedy przed setkami lat.

Wypuść ich na wolność. W Imieniu Jezusa Chrystusa, niech wyjdą na wolność.

Niechby moc Boża, zrozumienie Jego Słowa, kiedy zostają obmyci przez Nie dzisiaj do południa, niech zrozumienie dotrzymywania Słowa Bożego oraz to, że Jego obietnice są prawdą, uchwyci ich tak mocno, że tego nie może naruszyć szatan. Niech każdy poszczególny uchwyci się tej obietnicy i powie: „To jest To. Ja trzymam się Tego. Bóg dał tę obietnicę. Jestem potomstwem Abrahama. Jak mógłbym wątpić w Jego obietnicę?” Pójdę więc prosto naprzód, dzięki Jezusowi Chrystusowi, naszemu Panu. Amen.

Miłuję Go...

Ja wiem, że to głoszenie dokonywało obrzezki dzisiaj do południa, przyjaciele. Uwielbiamy go teraz pełni miłości.

Bo On wpierw umiłował mnie

I wykupił zbawienie me na Golgocie.

106 Czy mogłoby to być możliwe? Nie świętokradczo, oczywiście, że nie. To jest pobożność. Podnieśmy nasze ręce do Niego, na znak, że Go miłujemy. Śpiewajmy:

Miłuję Go, miłuję Go

Bo On wpierw umiłował mnie

I wykupił zbawienie me na Golgocie.

Podnoszę teraz moją rękę do każdej kobiety i dziewczyny tutaj na znak, że Bóg was miłuje. Również do każdego mężczyzny czy chłopca tutaj - Bóg was miłuje. Ja was miłuję. Nie mogę teraz wyciągnąć ręki i uściskać dłonie każdemu z was, lecz Bóg wyraża wam to, co mam na sercu. Kiedy będziemy to śpiewać jeszcze raz, odwróćcie się po prostu i uściśnijcie dłonie z kimś koło siebie. „Po tym poznają wszyscy ludzie, że jesteście Moimi uczniami, jeśli miłość mieć będziecie jedni wobec drugich.”

Wykupił zbawienie me na Golgocie.

Miłuję Go, miłuję Go

Bo On wpierw umiłował mnie

I wykupił zbawienie me na Golgocie.

107 Czy Go miłujecie? [Zgromadzeni mówią: „Amen” - wyd.] To miłe uczucie Ducha Świętego! To Słowo jest procesem oczyszczającym - po prostu wyszoruje cię, czyni z ciebie nowe stworzenie, usuwa z ciebie wszystko zło. To Słowo jest ostrzejsze niż wszelki obosieczny miecz, dokonuje obrzezki, obcina wszystkie przywary tego świata. Rozumiecie? Potem czujemy się czysti, wyszorowani, i przyjmujemy Go wierząc Mu. Dlatego możemy śpiewać:

Miłuję Go, miłuję Go

Bo On wpierw umiłował mnie

I wykupił zbawienie me na Golgocie.

Czy to nie jest wspaniałe? [Zgromadzeni mówią: „Amen” - wyd.] Ja to po prostu miłuję całym moim sercem. Rozumiecie? Spróbujmy to jeszcze raz, śpiewajmy teraz wszyscy naprawdę jak najgłośniej potraficie.

Miłuję Go, miłuję Go

Bo On wpierw umiłował mnie

I wykupił zbawienie me na Golgocie.



www.messagehub.info

Kazania wygłoszone przez
Williama Marriona Branhama
„...w dniach głosu...” Obj. 10:7